

**Niech żyje 1 Maja – dzień międzynarodowej solidarności
mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów
walczących o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm!**

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 102 (826)

BIAŁYSTOK, sobota-niedziela 1-2 maja 1954 r.

A Cena 20 gr.

„W ciągu najbliższych lat konieczne jest osiągnięcie wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących w mieście i na wsi. Poprawę poziomu życiowego mas pracujących należy osiągnąć... m. in. przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia...”

(z Uchwały II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 – 1955).



UCHWAŁA Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL z dnia 29 kwietnia 1954 r. w sprawie kolejnej obniżki cen

Realizując wytyczne II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które wysunęły jako najbliższe zadanie podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi o 15–20% w ciągu 1954 i 1955 r., uchwala się kolejną obniżkę cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach żywienia zbiorowego oraz niektórych usług. Obecna kolejna obniżka cen, będąca wynikiem dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych, zaoszczędzi ludności w stosunku rocznym około 6 miliardów złotych.

1. Kolejna obniżka cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych oraz niektórych usług zgodnie z zestawieniem podanym w załączniku do niniejszej Uch-

wały, zawierającym ważniejsze artykuły podlegające obniżce cen, obowiązuje z dniem 1 maja 1954 r.

Odpowiedniej obniżki cen potraw i napojów w zakładach żywienia zbiorowego stosownie do obniżki cen artykułów spożywczych dokonać należy z dniem 15 maja br.

2. Zobowiązuje się Ministrów: Handlu Wewnętrznego, Przemysłu Drobego i Rzemiosła, Poczty i Telegrafów, Gospodarki Komunalnej oraz Prezesa Państwowej Komisji Cen do wprowadzenia obniżki cen w życie.

Za Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Za Radę Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

1 M A J A

Nad Moskwą i Paryżem, nad Warszawą i Londynem, nad Pekinem i Rzymem, nad Berlinem i Pch-nisnem, nad całą kulą ziemską rozkwitły dziś czerwienią sztandary pierwszomajowe. Nad jedną trzecią globu powiewają one obok sztandarów państwowych na znak, że nieśmiertelna idea Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina zwyciężyła, że przyobleka się w konkretny kształt socjalistycznego budownictwa.

Po raz dziesiąty od wyzwolenia nad krajem naszym zalopocą dziś czerwone sztandary. Naród polski obchodził w tym roku Święto Majowe silniejszy i jeszcze ściślej zjednoczony wokół swej partii. W tym roku, w roku II Zjazdu, który wytyczył drogę do szybkiego wzrostu dobrobytu i kultury dla wszystkich zrozumiała się stała mądra, dalekowzroczna polityka partii. Dla wszystkich jest dziś jasne, że trzeba było dużego wysiłku w celu zbudowania ciekawej, przemysłu — tej wielkiej fabryki fabryk, podstawy nieporostrzymanego rozwoju całej naszej gospodarki, aby coraz lepiej móc zaspokajać stale rosnące materialne i kulturalne potrzeby wszystkich ludzi pracy.

I oto już teraz zaczynamy korzystać z owoców naszej pracy. Dzień 1 Maja, dzień święta ludzi pracy upamiętniony będzie drugą w ciągu ostatniego półrocza kolejną obniżką cen, wprowadzoną uchwałą Komitetu Centralnego naszej partii i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W ten sposób zaledwie w sześć tygodni po II Zjeździe urzeczywistniana jest doniosła uchwała o systematycznym zwiększaniu dobrobytu ludzi pracy w drodze obniżki cen oraz podnoszenia płac niektórych grup robotniczych i pracowniczych.

Nasze Święto Majowe obchodzimy u

progu dziesięciolecia naszej wolności. * gdy obejrzymy się wstecz, do pierwszego obchodu majowego w wyzwolonej Polsce, widzimy jak wiele dokonaliśmy w ciągu tych kilku lat. Startując z ruin i zgłiszcz wysunęliśmy się na czołowe — piąte miejsce w Europie pod względem produkcji przemysłowej, prześcigając tak uprzemysłowiony kraj, jak Włochy, doganiając Francję.

Nasze Święto Majowe obchodzimy w dniu, gdy nad Jeziorem Lemańskim, w Genewie, trwają obrady ministrów pięciu wielkich mocarstw oraz innych państw zaproszonych na konferencję, p. Jwleconą ostatecznemu uregulowaniu problemu koreańskiego i zakończeniu wojny w Indochinach. Pod przemożnym naciskiem narodów, którym przewodzi klasa robotnicza, zjednoczona międzynarodowalstycznym hasłem: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” musieli ugnać się czciciele bomby wodorowej i dolara, musieli zasiąść przy wspólnym stole obrad ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Miliony ludzi na całym świecie widzą wyraźnie, że radziecka polityka pokoju jest konsekwentna i niezmienna. Jakże szlachetne, przepojone głęboką troską o losy ludzkości i odpowiedzialnością za cywilizację są słowa wypowiedziane przez towarzysza Malenkowa na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR: „Wszyscy przyjaciele i obrońcy pokoju mogą być pewni, że Związek Radziecki będzie również nadal prowadzić politykę utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami”.

Rosną nasze sily, zmienia się układ stosunków w świecie na naszą korzyść. Na nas zwrócone są oczy milionów ludzi jeszcze walczących o wolność. Z naszych sukcesów czerpią sily do walki przeciwko klasie wyzyskiwaczy. Wokół

partii komunistycznych Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych powstają fronty narodowe walki o pokój i postęp. Coraz liczniejsze są ich szeregi. Bo poprzez żelazne kurtyny kłamstw i oszczerstw, jakie ustawiają przed naszymi krajami rycerze wojny i wyzysku, przebijają się prawda. Prawda o naszym życiu.

Prawda, że nasze budownictwo służy naszemu coraz lepszemu i kulturalniejszemu życiu.

Prawda, że w tym roku żyjemy leniej niż w roku ubiegłym, a w przyszłym żyć będziemy lepiej niż w roku bieżącym.

Prawda o socjalizmie.

1 Maja 1954 roku... I znów na ulicach Moskwy i Paryża, Warszawy i Londynu, Pekinu i Rzymu, Berlina i Pch-nisnu popłynie pieśń o braterstwie ludzkim. Ziów w różnych językach świata rozbrzmiewać będą drogą każdemu człowiekowi słowa, wyrażające dążenia milionów: „Pokój i socjalizm”. Będą zagrzewać pracujących do pracy i walczących do walki. Dotrą do Genewy, jako ostrzeżenie dla tych, którzy nie chcą dopuścić do odprężenia w sytuacji między narodowej i usiłują zapełniać sobie kiesy zyskami z przygotowań wojennych. Dotrą do Genewy, jako głos solidarności, poradca i wdzięczności do tych, którzy nie szczędzą wysiłków, by utrwalic pokój. W tym głosie milionów będzie i nasz polski głos. I dwa okrzyki o jednej przeczcie treści wzniesiemy w dniu 1 Maja:

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczypospolita Ludowa!

Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludzi walczących o pokój, demokrację i socjalizm!

ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej nr 20

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!



Tegoroczne święto 1 Maja naród polski obchodzi pod hasłami walki o realizację uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dalszego rozwoju kraju ojczystego i szybkiego podniesienia dobrobytu ludności pracującej miast i wsi.

1 Maja 1954 roku przejdzie w naszym kraju pod znakiem jeszcze mocniejszego zespolenia całego narodu wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szerokim froncie narodowym, froncie walki o umocnienie naszej niepodległości, o pokój, dobrobyt i socjalizm.

Żołnierze Wojska Polskiego zamykają w tym dniu swą nierozdzielalną więź z narodem, (Ciąg dalszy na str. 2)

W DNIU ŚWIĘTA 1 MAJA

klase robotniczej i chłopstwu pracującemu Białostocznym, przedownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom, technikom i inżynierom, naukowcom i aktywistom, młodzieży serdeczne życzenia pomyślnego wykonania zadań produkcyjnych przyspieszających nasz marsz do socjalizmu zasyłają Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku i Komitet Miejski PZPR w Białymstoku

Przemówienie min. Mołotowa w Genewie

Narody Azji mają całkowite prawo

samodzielnego
decydowania o swoim losie

GENEWA. — Na posiedzeniu w dniu 29 bm. szef delegacji radzieckiej minister W. M. Mołotow wygłosił następujące przemówienie:

Panie Przewodniczący! Panowie Delegaci!

Na konferencji w Genewie postanowiono rozpatrzyć dwa zagadnienia: po pierwsze — pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, po wtóre — sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach.

Konferencja w jej obecnym składzie rozpoczęła obrady od zagadnień dotyczących Korei.

Stoi przed nami zadanie utworzenia w drodze pokojowej zjednoczonej i niezawisłej Korei. Rozwiązanie tego zadania ma niezwykle doniosłe znaczenie dla narodu koreańskiego, a jednocześnie byłoby ważnym czynnikiem złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwiązanie problemu koreańskiego jest przede wszystkim sprawą samych Koresów, a nie sprawą samych państw koreańskich. Żadne rozwiązanie narzucone narodowi koreańskiemu przez inne kraje nie może zadowolić narodu koreańskiego, nie może przyczynić się do trwałego uregulowania problemu koreańskiego.

Jednym z najważniejszych zadań Konferencji Genewskiej jest udzielenie pomocy narodowi koreańskiemu w przywróceniu jego jednolitości. Powinniśmy dążyć do wszelkich starań, by naród koreański znalazł pokojową drogę utworzenia jednolitego, niezawisłego i demokratycznego państwa. Wszystkie kraje dążące do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do umocnienia pokoju na całym świecie zainteresowane są w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej. Z drugiej strony nie można pominąć faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych pod presją wywieraną przez pewne państwa zajęła stanowisko jednostronne i wykażała, iż nie jest w stanie rozwiązać problemu koreańskiego.

Polityka kolonizatorska poniosła całkowite fiasko

Przy rozpatrywaniu kwestii koreańskiej nie wolno nie brać pod uwagę tych radykalnych przemian, które nastąpiły w rozwoju politycznym krajów azjatyckich w ostatnim okresie, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej.

Wiadomo, że przez wiele lat, a w niektórych wypadkach przez wiele stuleci, kraje azjatyckie były ujarzmione przez inne nieazjatyckie państwa, narody z tych krajów były pozbawione możliwości decydowania o własnym losie. Ten stan rzeczy był wynikiem agresywnej polityki imperialistycznej realizowanej przez pewne państwa. Jednakże polityka ta sama się już zdyskredytowała. Obecnie fiasko prób uprawiania starej polityki kolonizatorskiej staje się coraz bardziej oczywiste. Na Konferencji Genewskiej należy pamiętać o tej okoliczności przy rozpatrywaniu zarówno kwestii koreańskiej jak i kwestii indochińskiej.

Narody krajów azjatyckich osiągnęły poważne sukcesy w walce o niezawisłość i o wyzolenie spod obcego panowania. Nie można zamknąć na to oczu. Ludność kuli ziemskiej liczy około 2.400 milionów. Więcej niż połowa ludności zamieszkuje terytorium Azji. Jednakże przytaczająca większość ludności Azji jeszcze na początku XX wieku znajdowała się na prawach ludności kolonialnej, półkolonialnej lub zależnej.

Od tego czasu zaszły w Azji radykalne zmiany.

Decydujący zwrot w tym względzie nastąpił po rewolucji socjalistycznej w Rosji w 1917 roku, z chwilą utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który serwał z imperialistyczną po-

lityką caratu i nawiązał stosunki z innymi krajami na zasadzie uznania ich wolności narodowej i niepodległości. Ta nowa sytuacja nie mogła nie przyczynić się do podniesienia ducha narodów, które w ciągu wieków musiały prowadzić walkę o swą wolność narodową i niezawisłość.

Ludzie o starożytnych poglądach, niezdolni do zrozumienia historycznych przemian, jakie zaszły np. w krajach Azji, widzą wydarzenia te niekiedy w zupełnie krzywym zwierciadle. Węszą oni wszędzie „knowania komunistów”, „agentów Kremla” itp. Ludzie ci przypisują komunistom każde dążenie narodów do uzyskania do wolności i samostanowienia narodowej. Wbrew swej woli podnoszą oni prestiż komunistów również w tych wypadkach, z którymi komuniści nie mają nic wspólnego, nie licząc się z tym, iż rzeczywistość przyczynia się do ofiarnej walki o wolność narodową i niezawisłość, prowadzonej przez ludzi różnych poglądów i przekonań politycznych, są narastające od dawna dążenia narodów do wyzwolenia z zależności od obcych państw, z niewoli kolonialnej. Jeśli jednak chodzi o poglądy i przekonania ludzi radzieckich, to my nie ukrywamy naszej gorącej sympatii dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów, w tym również narodów Azji.

Absurdem jest niedostrzeganie gruntownych przemian politycznych jakie zaszły w Azji

Gruntowne przemiany polityczne w Azji znalazły najpotężniejszy wyraz przede wszystkim w Chinach, których ludność liczy ponad 500 milionów. Od czasu, gdy powstała Chińska Republika Ludowa i gdy założono tam trwałe fundamenty ustroju ludowo-demokratycznego, byłoby absurdem nie liczyć się z tym faktem. Społeczno-ekonomiczne i polityczne przeobrażenia w Chinach odbywały się w oczach wszystkich, i kto nie uwzględnił tego — nie uwzględnił najważniejszych wydarzeń historycznych.

Dalej, któż może negować, że na arenę historyczną wkroczył również taki kraj jak Indie z ludnością liczącą przeszło 300 milionów osób. Do niedawna jeszcze Indie były kolonią. Obecnie jednak nikt nie może negować, że Indie zajmują coraz wybitniejsze miejsce wśród państw, broniących swej niezawisłości narodowej i dążących do tego, by zająć należne im ważne miejsce na arenie międzynarodowej.

Nieustannie rośnie znaczenie takich państw, jak Indonezja, Burma i inne kraje. Nie znaczy to, że jeśli chodzi o uzyskanie rzeczywistej niezawisłości w państwach tych wszystko przebiega gładko, bez walki i takich lub innych komplikacji w stosunkach z niektórymi państwami. Jednakże wymienione wyżej fakty świadczą, że w Azji rzeczywistość dokonywała się niezwykle doniosłe historyczne przemiany. Nie można się z tym nie liczyć przy rozpatrywaniu jakiegokolwiek aktualnego problemu dotyczącego państw azjatyckich.

W związku z tym należy szczególnie oświetlić sprawę Chin, zajmujących szczególnie pozycję na arenie międzynarodowej.

Nie powiem chyba nic nowego, jeśli stwierdzę, że między Związkiem Radzieckim, a Chińską Republiką Ludową

istnieją trwałe, przyjazne stosunki. Wiele innych krajów również nawiązało już stosunki polityczne i gospodarcze z Chińską Republiką Ludową. Wiadomo, że taki kraj, jak Anglia, przywiązuje wielką wagę do rozwoju stosunków z Chińską Republiką Ludową. Wiadomo również, że wiele innych państw tylko dlatego nie nawiązało normalnych stosunków z Chińską Republiką Ludową, że stawia się im różnego rodzaju przeszkody z zewnątrz.

Wroga postawa USA — główną przeszkodą na drodze do uregulowania spraw azjatyckich

Jeśli zaś chodzi o Stany Zjednoczone, to rząd tego kraju uprawia jawnie agresywną politykę wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Ta agresywna polityka Stanów Zjednoczonych wywiera jednocześnie wpływ na całą sytuację azjatycką.

Ostatnio pod pretekstem obrotu marionetkowych reżimów w Indochinach snuje się plany zmócenia sojuszu wojskowego w Azji południowo-wschodniej, jakkolwiek żadne szanujące się państwo azjatyckie nie ma zamiaru brać udziału w tym sojuszu wojskowym. Plan ten ujawnia raz jeszcze zamiary mocarstw kolonialnych wykorzystać stania jednych narodów azjatyckich przeciwko innym.

W tym samym czasie, gdy zaszły doniosłe wydarzenia zapoczątkowujące narodowe i społeczne odrodzenie krajów Azji i przede wszystkim Chin na nowych zasadach demokratycznych, odpowiadających obecnej epoce postępu i rozwoju demokracji, określone koła USA rozpaczliwie dążą do utrzymania starego stanu rzeczy, do zachowania reżimu kolonialnego i półkolonialnego. Wroga polityka Stanów Zjednoczonych wobec Chińskiej Republiki Ludowej wywiera niezwykle ujemny wpływ na rozwiązanie aktualnych problemów Azji. Ta agresywna polityka nie ma żadnych perspektyw, gdyż jest sprzeczna z całym rozwojem historycznym w Azji — i nie tylko w Azji — oraz stanowi w obecnych warunkach główną przeszkodę na drodze do uregulowania aktualnych problemów azjatyckich zgodnie z zasadami wolności i praw narodów.

Pomyślnie uregulowanie problemów Azji — odpowiada interesom pokoju na całym świecie

Konferencja Genewska umożliwia wszechstronne zagnajowanie się z problemami Azji, które uznane zostały za najbardziej aktualne w chwili obecnej. Możemy tu wysłuchać różnych punktów widzenia i w wyniku wymiany poglądów znaleźć takie rozwiązania postawionych zagadnień, które odpowiadają dążeniom zainteresowanych narodów, a jednocześnie interesom postępu i umocnienia pokoju. Takie ustosunkowanie się np. do problemu koreańskiego może pod wieloma względami przyczynić się do rozwiązania w sposób pokojowy kwestii utworzenia zjednoczonej i niezawisłej demokratycznej Korei, może przyczynić się do rzeczywistej pokojowej uregulowania kwestii koreańskiej.

Konferencja Genewska dokonuje tego, jeśli kierować się będzie zasadą, że narody Azji mają całkowite prawo do samostanowienia i do samostanowienia o swoim losie, że jest to przede wszystkim ich własna sprawa.

Inne państwa w tym również uczestnicy Konferencji Genewskiej, winny przyjaznym wysiłkiem pomóc w tym narodom Azji. Takie zrozumienie zadań niniejszej konferencji w najwyższym stopniu odpowiadałoby interesom wolności i narodowej go rozwoju narodów Azji, a jednocześnie — interesom umocnienia pokoju w Azji i interesom pokoju na całym świecie. Osiągnięcie pozytywnych wyników na Konferencji Genewskiej sprzyjałoby uregulowaniu również innych problemów, i to nie tylko w Azji.

Zespółmy wszystkie siły do wykonania zadań wytyczonych przez II Zjazd partii

Wojewódzka akademія pierwszomajowa w Białymstoku

W przededniu Święta Pracy rozpoczyna się w teatrze im. Węgierki w Białymstoku uroczysta akademія pierwszomajowa. W czerwieni flag tonie stół prezydialny. Za stołem obok i sekretarza KW PZPR tow. Brodzińskiego, sekretarza KW tow. Kudły i tow. Księżego, przewodniczącego Prez. WRN tow. Mościzara, przewodniczącego ORZZ tow. Karpowicza, i sekretarza KM PZPR tow. Wysockiego, tow. Mroźka, przewodniczącego WKW ZSL ob. Czaplę i sekretarza WK SD ob. Kowala — zajmują miejsca przewodnicy pracy oraz działacze społeczni. Jest tam przewodnik pracy z Fabryki Sklepek Józef Zyran, jest przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Chrabołach Chilkiewicz, sklepowa z MHD Antonina Amelczenko, studentka AM Larysa Tymosiak.

Otwiera akademię wśród hucznych oklasków przewodniczący ORZZ tow. Karpowicz, witając m. in. przybyłych na uroczystość gości radzieckich, którzy pomagają w budowie kombinatu zambrzowskiego.

Referat wygłasza sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Kudła. Omawiając olbrzymi wzrost siły ruchu rewolucyjnego i ruchu obrońców pokoju na całym świecie, omawiając triumf idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, mówca podkreśla, że

obecne Święto Pierwszomajowe obchodzimy w warunkach dalszych zwycięstw polityki pokoju prowadzonej pod kierownictwem wielkiego Kraju Rad.

Na sali zrywa się burza oklasków i okrzyki: Niech żyją nasi przyjaciele — ludzie radzieccy!

Huczne oklaski towarzyszą też słowom mówcy stwierdzającym, że ogłoszona wczoraj kolejna obniżka cen jest najwymowniejszym dowodem realności wytycznych II Zjazdu partii.

Po omówieniu naszych sukcesów osiągniętych w przemyśle i rolnictwie w I kwartale, br. i w Cynie Majowym, tow. Kudła dodaje: „W tej walce na Białostocczyźnie na czoło wysunęła się Białostocka Fabryka Pluszu, która zadania I kwartału wykonała w 105,2 proc. A już w ub. sobotę nasza pionierska fabryka przemysłu włókienniczego wyprodukowała w Cynie Pierwszomajowym 1.805 m tkanin ponad plan”.

„Szeroki ruch zobowiązań przedzjazdowych i pierwszomajowych — mówił dalej tow. Kudła — w których bierze udział około 100 tysięcy chłopów z 2.700 gromad naszego województwa — najwymowniej świadczy o wielkim ożywieniu politycznym białostockiej wsi, o rosnącym patriotyzmie i aktywności białostockiego chłopca pracującego”.

Mówca przedstawiając osiągnięcia rolnictwa stwierdza, że województwo nasze posiada już 312 spółdzielni produkcyjnych, co zabezpiecza przyróżym oklaskami.

„Zespółmy, towarzysze, — mówi na zakończenie tow. Kudła — wszystkie siły pod przewodnictwem naszej klasy robotniczej i naszej partii do wykonania zadań wytyczonych przez II Zjazd”.

Z kolei na trybunie wchodzi przewodnik pracy z FPIU tow. Koziełkiewicz, który w imieniu białostockich robotników melduje, że ponad 32 tysiące osób w 578 zakładach realizuje Czyn Majowy, że realizacja tego Czynu da ponad 110 tysięcy roboczogodzin oszczędności.

Po oklaskach przemawia z trybuny przodujący rolnik z gromady Krynno w pow. białostockim, Stanisław Smółka, meldując, że pracujący chłopci, spółdzielcy i robotnicy PGR przy wydatnej pomocy państwa znacznie podnoszą produkcję rolną w Cynie Majowym.

Po owacjach na cześć słuszu robotniczo-chłopskiego, przewodniczący zamyka część oficjalną. Na zakończenie uroczystości odbywa się część artystyczna. (k)

Dobro człowieka — głównym celem naszej partii

Wydajniejszą i lepszą pracą przyspieszamy wzrost naszego dobrobytu

Ludzie pracy mówią O OBNIŻCE CEN

Towarzysza Bolesława Pierścińskiego, elektryka Fabryki Przyrządów i Uchwytów zastajemy w świetlicy przy wydawnym kombinacie robotnikom. Rojno tam i gwarno. Wszyscy z ożywieniem komentują ostatnią wiadomość, ogłoszoną w piątkowe popołudnie przez radio Uchwałę KC PZPR i Rządu PRL o kolejnej obniżce cen.

„Przed chwilą właśnie — mówi Pierściński — mieliśmy masówkę na ten temat. Mnie najwięcej ucieszyło to, że staniały ubrania, płaszcze, obuwie i radiodiodoborniki. Teraz za tę samą

pensję można będzie o wiele więcej kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne i podnieść wydajność pracy. Teraz chodzi o to, żebyśmy nadal jak najbardziej obniżali koszty własne produkcji i podnosili wydajność pracy — przy zachowaniu jak najlepszej jakości — we wszystkich przemysłach, a więc i w naszym — maszynowym. Wtedy więcej będziemy mogli kupić. Zwolna wzrasta nasz dobrobyt. Jak się zdążyłem zorientować z komunikatu radiowego, to staniały przeważnie wytwory tych przemysłów, gdzie potrafiliśmy najwięcej obniżyć koszty własne

Załącznik do uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL
z dnia 29 kwietnia 1954 r.

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW PODLEGAJĄCYCH OBNIŻCE CEN

1. CUKIER średnio o 7,8%
w tym: cukier kryształ zwykły o 7,7%
pozostałe gatunki cukru o 7-8%

2. MASŁO średnio o 9%
w tym: masło ekstra wyborowe o 8,3%
masło wyborowe o 9%
masło pomorskie o 11%
masło topione i kuchenne o 7%

3. MLEKO I ŚMIETANA na okres sezonu letniego średnio o 7,5%
w tym: mleko luzem o 8%
mleko w butelkach o 7,4%
śmietana i śmietanka o 7%

4. SERWY średnio o 12%
w tym: sery twarde pełnotłuste o 10%
sery twarde półtłuste o 15%
sery topione o 15%
bryndza owcza o 5%
twaróg i twarożek o 5%

5. PRZETWORY ZBOŻOWE
mąka pszenna krupczatka o 6,5%
mąka pszenna wrocławska o 4,5%
kasza manna o 7%
płatki owsiane luzem o 7%

6. PIECZYWO PÓLCUKIERNICZE średnio o 7%

7. PIECZYWO CUKIERNICZE TRWAŁE średnio o 7%

8. CUKIERKI I CZEKOLADA
cukierki niezawijane o 12%
cukierki pozostałe o 6%
czekolada o 5%
galanteria czekoladowa wszelka o 10%

9. MAKARON WSZELKI o 5%

10. WĘDLINY
kiełbasa zwyczajna o 4%
kiełbasa karczewska o 4%
kiełbasa wlosenna o 5%
kiełbasa rzeszowska o 7%
kiełbasa żywiecka o 4%
salceson brunszwicki o 5%
salceson popularny o 10%
kiszka podgardłana o 10%
zeberka wędzone o 6%
rolada cielęca o 9%
połędwica łososiowa o 5%

11. KONSERWY MIĘSNE
konserwy: wieprzowina krajana o 8%
wieprzowina we własnym sosie o 8%
gulasz wieprzowy o 8%
gulasz wołowy o 20%
wołowina we własnym sosie o 20%

12. RYBY
szczupak o 10%
sandacz o 10%
lin o 15%
dorsz wędzony o 12%
leszcz wędzony o 13%

13. KONSERWY RYBNE
konserwy: byczki o 10%
certa o 10%
leszcz o 10%
skumbria o 10%
bałtyk wędzony w oleju o 7%
pulpety w sosie greckim o 7%
paszlet rybny o 7%

14. PRZETWORY OWOCOWE
marmolada średnio o 10%
pawłdla średnio o 6%
dżemy średnio o 6%
owoc w piynie średnio o 20%

15. KONCENTRATY SPOŻYWCZE
zupy luzem średnio o 15%
zupy w kostkach średnio o 15%

16. WYROBY TYTONIOWE średnio o 6%
w tym: papierosy „Sport” o 6%
papierosy „Wczasowe” o 4,5%
papierosy „MDM” o 8,8%
papierosy „Mewa” o 6,5%
papierosy „Damskie” o 5,6%
papierosy „Płaskie” o 6,6%
papierosy „Belweder” o 7%
cygara o 6%

17. MYDŁO, PROSZKI DO PRANIA I ŚWIECE
mydło do prania ryglowe o 11%
mydło do prania gospodarskie o 11%
mydło „Powszechne” o 10%
mydło toaletowe i do golenia o 10%
płatki mydlane o 11%
proszki do prania o 10%
proszek do zamaczania o 11%
soda amoniakalna o 10%
świece o 25%

18. TKANINY WEŁNIANE
tkaniny czesankowo-zgrzebne średnio o 10%

tkaniny zgrzebne średnio o 20%
chustki zgrzebne na pięcy

koce zgrzebne średnio o 35%
tkaniny wiganlowe średnio o 30%
średnio o 25%

19. TKANINY BAWELNIANE

tkaniny koszulowe, piżamowe i ręcznikowe średnio o 15%
kalesonowe średnio o 10%
popelina i zefiry średnio o 5%
bielizniane wszelkie średnio o 10%
obrusowe średnio o 10%
płaszczowe i ubraniowe średnio o 12%
sukienkowe, kretony, flanela

podszewkowe średnio o 15%
fartuchowe średnio o 15%
genua-cord (welwety) średnio o 20%
dekoracyjne średnio o 10%
tkaniny chusteczkowe średnio o 35%

20. TKANINY JEDWABNE

koszulowe męskie i damskie średnio o 12%
podszewkowe średnio o 12%
bluzkowe średnio o 12%
sukienkowe i szlafrokowe średnio o 12%
żorżety o 12-40%
jedwab naturalny średnio o 12%
gorsetowe średnio o 12%
adamaszki średnio o 12%
plusze odzieżowe i zamsze średnio o 20%

21. ODZIEŻ Z TKANIN WEŁNIANYCH OBJĘTYCH OBNIŻKĄ

w tym: płaszcze męskie i damskie
ubrania męskie średnio o 14%
kostiumy damskie średnio o 13%
ubioru damskie: suknie, spódnice, bluzki itp. średnio o 10%
odzież robocza i służbowa średnio o 15%

22. ODZIEŻ Z TKANIN BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH I SZTUCZNEGO WŁÓKNA

w tym: płaszcze, prochowce, peleryny i kurtki męskie średnio o 12%
prochowce damskie średnio o 10%
odzież wykonana z welwetu i dewetyny wszystkie średnio o 17%
odzież ochronna i robocza średnio o 10%

ubrania wataowane średnio o 4%
wszelka inna odzież z tkanin bawełnianych, jedwabnych i sztucznego włókna średnio o 10%

23. BIELIZNA Z TKANIN BAWELNIANYCH, SZTUCZNEGO JEDWABU I INNYCH SZTUCZNYCH WŁÓKNI

w tym: koszule męskie i chłopięce bawełniane, flanelowe, jedwabne i ze sztucznego włókna średnio o 15%
koszule męskie popielinowe średnio o 28%
koszule męskie zefirowe średnio o 13%
kalesony średnio o 11%
piżamy męskie średnio o 14%
komplety bielizny, koszule i piżamy damskie i dziecięce średnio o 10%
dziecięce i niemowlęce kaftanki, komplety, piżamy i wszelka inna bielizna dziecięca średnio o 10%
koldry i kolderki wszystkie średnio o 10%

24. ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE I TRYKOTAŻOWE

w tym: koszule męskie dziane, bawełniane i jedwabne średnio o 15%
kaftany męskie bawełniane, dziane średnio o 15%
podkoszulki męskie bawełniane, dziane średnio o 10%
kalesony męskie bawełniane, dziane średnio o 15%
komplety damskie dziane bawełniane i jedwabne średnio o 15%
reformy damskie bawełniane i jedwabne średnio o 10%
koszule damskie nocne dziane jedwabne średnio o 20%
piżamy damskie dziane jedwabne średnio o 30%
bielizna dziecięca, chłopięca i dziewczęca średnio o 12%
pulowery, swetry, golfy, kamizelki, bierzery, żakiety wełniane męskie, damskie, chłopięce i dziewczęce średnio o 15%
kaftanki, pajacyki niemowlęce i śpioszki średnio o 20%

25. POŃCZOCHY I SKARPETKI

pończochy jedwabne średnio o 17%
pończochy bawełniane średnio o 10%

pończochy steelonowe średnio o 10%
patentki bawełniane i wełniane średnio o 5%
skarpetki wszelkie o 5-10%

26. OBUWIE PRODUKCJI KRAJOWEJ

w tym: obuwie skórzane męskie na podszewie skórzanej średnio o 5%
obuwie skórzane męskie na podszewie gumowej, ze sztucznej skóry, igielitowej i innej średnio o 10%
obuwie skórzane damskie na podszewie skórzanej średnio o 10%
obuwie skórzane damskie na podszewie gumowej, ze sztucznej skóry, igielitowej i innej średnio o 15%
obuwie skórzane młodzieżowe na podszewie skórzanej średnio o 5%
obuwie skórzane młodzieżowe na podszewie gumowej, ze sztucznej skóry, igielitowej i innej średnio o 10%
obuwie skórzane dziecięce na podszewie skórzanej średnio o 10%
obuwie skórzane dziecięce na podszewie gumowej, ze sztucznej skóry, igielitowej i innej średnio o 15%
obuwie tekstylne bez względu na rodzaj podszewy średnio o 10%
obuwie gumowe wszelkie średnio o 10%
tenisówki, podhalanki i trampki

obuwie luksusowe produkcji przemysłu spożywczego średnio o 15%
obuwie luksusowe produkcji państwowego przemysłu kluczowego i terenowego średnio o 5%

27. ROWERY I MOTOCYKLE

rowery wszystkie o 10%
motocykle wszystkie o 5%
części rowerowe wszystkie o 10%
części motocyklowe wszystkie o 5%

28. MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

plugi sprzężajowe wszelkiego rodzaju o 10%
brony o 10%
kultywatory o 10%
kieraty i przystawki o 10%
sieczkarnie o 5%
śrutowniki kieratowe i pasowe o 5%
siekacze do buraków o 10%

29. ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE

radioaparaty lampowe wszelkie o 10%
kucharki elektryczne o 10%
żelazka elektryczne o 10%

30. GALANTERIA

galanteria skórzana: torbki, torby damskie i gospodarskie, walizy, tornistry, rękawiczki, paski, portmonetki, portfele itp. średnio o 10%

galanteria włókienniczo-odzieżowa: chustki na głowę, szale, chusteczki, krawaty, rękawiczki, berety, torby i torbki z tkaniny, chusteczki do nosa itp. średnio o 10%
galanteria z tworzyw sztucznych: torbki, torby, paski wszelkiego rodzaju itp. średnio o 15%

31. ARTYKUŁY KOSMETYCZNE

środki do pielęgnacji jamy ustnej: pasty, proszki do zębów itp. o 10%
środki do pielęgnacji włosów: szampony, brylantyny, olejki itp. o 10%
środki do pielęgnacji skóry: kremy i olejki wszelkiego rodzaju o 10%
środki upiększające: puder, róż i szminki o 10%
kredki do warg o 20-40%
wody kolońskie, wody fryzjerskie i kwiatowe wszelkie o 10%
perfumy wszelkie o 10%
zasyпки dla dzieci, talki kosmetyczne o 15%

32. ARTYKUŁY SPORTOWE

o 5%

33. WÓZKI DZIECIĘCE WSZYSTKIE

o 25%

34. OPŁATY POCZTOWE

listy zamiejscowe o 25%
kartki pocztowe zamiejscowe o 33%

35. USŁUGI

świadczone przez uśpołecznione zakłady: szycie obuwia miarowego o 10%
szycie obuwia miarowego o 15%
chemiczne czyszczenie odzieży — zgodnie z jednolitym cennikiem krajowym przeciętnie o 10-20%
pranie bielizny — zgodnie z jednolitym cennikiem krajowym przeciętnie o 10-20%

roboty zdunkie średnio o 18%
roboty w dziedzinie malarstwa mieszkaniowego średnio o 20%
roboty instalacyjne i naprawcze centralnego ogrzewania średnio o 30%
roboty elektrotechniczne średnio o 30%
roboty instalacji gazowych średnio o 24%

roboty wodociągowe i kanalizacyjne średnio o 10%

naprawa radioodbiorników i urządzeń radioakustycznych średnio o 10%

naprawa upręży średnio o 10%

Gdy wyjdziemy dziś na odświętne przybrane ulice miast i wsi, jeszcze jeden powód do radości da nam widok wystaw sklepowych: obok przekreślonych kartek ze starymi cenami — ujrzymy nowe.

Kolejna obniżka cen. Na mocy uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów od 1 Maja — w niespełna pół roku od poprzedniej obniżki cen — ulega potaniu znaczna ilość towarów powszechnego spożycia oraz niektórych usług.

Wzrosną realne płace pracowników i realne dochody chłopów — wzrośnie ich siła nabywcza. Poprzednia obniżka cen przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda złotych oszczędności. Dzisiejsza, następna obniżka przysporzy nam tych oszczędności w skali rocznej ogółem na sumę około 6 miliardów złotych.

Zaledwie 6 tygodni temu II Zjazd partii uchwalił program szybkiej poprawy warunków bytu najszerzszego mas ludu pracującego. Partia mówiła, że nastąpi to przede wszystkim przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia. I już dziś każdy z nas znajduje potwierdzenie tych słów w swoim własnym życiu — korzysta z owoców wcielonego w życie programu partii.

Partia wytyczając taki kierunek rozwoju naszej gospodarki, który zapewni stopniowy, ale stały i niezawodny wzrost stopy życiowej mas pracujących, wskazała konkretną drogę osiągnięcia tego celu. I jeżeli dziś na tej drodze osiągnęliśmy nowe sukcesy, to zawdzięczamy to przede wszystkim szczeremu i czynnemu poparciu polityki partii przez szerokie masy. Zawdzięczamy rosnącemu zrozumieniu, że obniżać ceny,

podnosić poziom życia możemy tylko własną, twórczą pracą. Bo tylko ona — gdy jest wydajna i oszczędna — przyczynia się do wzrostu masy produktów rolnych i przemysłowych, do tego by były coraz tańsze.

I takim konkretnym świadectwem poparcia polityki partii przez masy pracujące są wyniki wykonania planu I kwartału br., rezultaty Czynu 1-Majowego. Klasa robotnicza dała w I kwartale o 15 proc. wyższą produkcję w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, osiągnęła o 10 proc. wyższą wydajność pracy.

Osiągnięcia naszego przemysłu, naszej klasy robotniczej, przede wszystkim zaś tysięcy ofiarnych przedowników pracy złożyły się na to, że tak duża ilość artykułów przemysłowych mogła być objęta znaczną obniżką cen. Od tysięcy załóg robotniczych zależy też jak szybko będziemy mogli w przyszłości przekreślać stare ceny, by zastąpić je niższymi.

Dzisiejsza obniżka cen w mniejszym zakresie obejmuje artykuły spożywcze niż przemysłowe, a niektórych artykułów nie obejmuje jeszcze wcale. Dlaczego?

Sprawa jest prosta. Obniżka jest taka na jaką nas stać przy dzisiejszym stanie naszego rolnictwa. Jesteśmy dopiero na początku wzmoczonej walki o szybki i wydatny wzrost produkcji rolnej. Osiągnięcie w ciągu dwóch najbliższych lat takiego wzrostu globalnej produkcji rolnej, jakiej uzyskaliśmy na przestrzeni 4 ostatnich lat jest wężowym naszym zadaniem, od którego zależy dalsze poważniejsze obniżki cen produktów spożywczych. Na tym też zadaniu skupia partia uwagę całego narodu.

Toteż ciesząc się z dotychczas

swoich osiągnięć zdajemy sobie sprawę jak wiele mamy do zrobienia na wsi. Sprawa rolnictwa jest sprawą ogólnonarodową — stwierdził II Zjazd. Od rolnictwa bowiem zależą w decydującej mierze dalsze sukcesy całej naszej gospodarki narodowej.

Umocnić braterską więź między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, dołożyć wszystkich starań, by rozwijała się gospodarka chłopów pracujących, by dawala większe plony, troszczyć się o to, by chłop świadomie i terminowo wykonywał się z obowiązków dostaw dla państwa — oto co jest konieczne, by więcej było tanich produktów żywnościowych, by coraz lepiej żyli ludzie pracy miast i wsi, a oznacza to, że trzeba dokonać przełomu w stosowaniu nowoczesnej techniki i podnoszeniu kultury rolnej, że trzeba uścisnąć walczyc o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, która daje nieograniczone możliwości wzrostu plonów i hodowli, dostatku i kultury na wsi.

Piękny dar, jaki zgotowała nam Partia i Rząd w dniu wielkiego święta robotniczego — kolejna obniżka cen — dodał nam nowych sił i otuchy do dalszej walki. Rysuje się przed nami ogromna perspektywa. Będziemy żyć coraz lepiej, zasobniej, kulturalniej, albowiem sami jesteśmy gospodarzami kraju, albowiem żyjemy w wielkiej bratniej rodzinie socjalistycznych narodów, której drogę podnoszenia dobrobytu pokazuje Kraj Rad.

Pracujmy więc lepiej, wydajniej, oszczędniej, tępmy marnotrawstwo, bumelantwo, biurokrację i bezduśność. Pracujmy tak, by następna kolejna obniżka cen nie dała na siebie zbyt długo czekać.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, niewzruszona podstawa

„Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szybciej likwiduje się ich zacofanie.

Na obszarach Polski wschodniej... wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki“.

(Z Uchwały II Zjazdu PZPR w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955).

Zambrów... Fasty... Wąliły...

Mundek nie przestając od kręcić śruby powoli przesunął wzrokiem po ogromnym placu budowy.

Czego też ludzie nie wygadali na temat kombinatu — wspomnieli, mówili, że to bzdura, że akurat w Zambrówce budują, jakby nie było ważniejszych miast w województwie. Inni znów przekonywali, że na pewno wybudują i to kombinat zupełnie nowoczesny.

Słuchał Mundek tych rozmów i marzył o tym, jakby to było, gdyby on zwyczajny wiejski chłopiec, na przykład jako ślusarz pracował w tym kombinacie.

I nie obejrzał się nawet, jak jego marzenia spełniły się. Wcale niełatwe były pierwsze kroki wiejskiego chłopca — Edmunda Kalinowskiego w zambrówskim kombinacie, a dziś jest jednym z członków bojowej brygady młodzieżowej montażystów osiągnął 300 proc. dziennej normy.

Ci młodzi ludzie, serdeczni przyjaciele Mundka Kalinowskiego wiedzą, że na kombinaty, które już demontują czeka nowa budowa w Fastach. To też naradzili się między sobą i postanowili uczcić Święto I-majowego skróceniem o 8 dni terminu wykonania robót, a dzisiaj Mundek Kalinowski z całą młodzieżową brygadą idzie w pochodzie majowym, w pierwszych szeregach budowniczych nowego, radosnego Zambrów.

— Cóż to takiego ta „szkoła murarska“?

— Zobaczcie — uśmiechnął się ob. Draheim, kierownik budowy kombinatu bawelnianego w Fastach i przywrócił zme czoną oczy.

Na rusztowaniach biegających wokół murów biurowca stoją młodzi chłopcy i układają cegły na warstwie zaprawy murarskiej.

— No, macie szkołę — powie da ob. Draheim wskazując ręką na chłopców budujących mur.

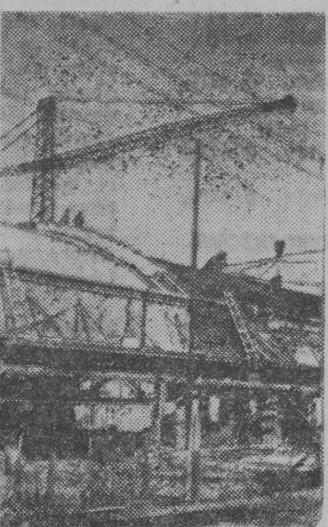
Tutaj właśnie od 24 marca br. pod doświadczonego okiem majstra Rudolfa Mańkowskiego uczy się dwudziestu kilku chłopców i młodzieńca dziewczyny na murarskiego fachu.

— Ale jak to było z tą szkołą — pytamy.

— Zwyczajnie — odpowiada majster Mańkowski. — Przyszła ich cała paczka do inżyniera.



Córka 3-hektarowego chłopca z Hajnówki, zelanpówka Mariusza Oniszczuk pełni Wartę Pierwszomajową przy zagospodarowywaniu placu pod budowę kombinatu bawelnianego w Fastach.



Dobiega końca budowa przedziału kombinatu bawelnianego w Zambrówce. Już wkrótce, bo 16 maja zgodnie z zobowiązaniem I-majowym budowniczym kombinatu przekażą kombinat budowlany na budowę kombinatu w Fastach.

ra i powiedzieli, że chcą się uczyć murarki. Chcą, to trzeba ich uczyć. A teraz, jak widzą budują biurowiec. Sporo już zrobili, a za trzy miesiące będą zdawać egzamin.

— Ja tam zdawać nie będę — mówi zadziornie Karol Składowski, nieduży o dziewczęcej urodzie chłopak. Na jego ładnej twarzy maluje się złość. — Nie będę zdawać, bo odchodzę z budowy. Mnie tam nie chodzi o nagrodę, ale żeby je sprawiłem dla siebie. Nie tym, co dopiero przyszli. Pewnie, nie mówię o Marysi. Bo chociaż ona też niedawno przyjechała ale dobrze pracuje i jest jedną z najlepszych.

— Och ty mężczyzno — wzdycha ob. Draheim, wydając ręce Karola wciśnięte po łokcie w kieszenie. — Przecież podaliśmy do nagród kilkunastu z was i obiecuję ci, że całe to nieporozumienie wyjaśnię. Ty sprawiedliwy człowieku.

Karol uśmiecha się do ob. Draheim i chłopców. Karol nie odepiera się budowy. Zobaczymy go w pochodzie I-majowym maszerującego razem z Marysią Oniszczuk jedyną i najmłodszą murarką kombinatu w Fastach.

— A jak do Wąliły pojedziecie, to będziecie rozmawiać wiesz z kim?

— Z łasem. Przecież tam jeszcze nic nie ma.

Czy ta rozmowa nie przypomina rozmów o Zambrówce i Fastach wtedy, kiedy i tam były tylko puste pola?

I tutaj powstanie wspaniały kombinat włókienniczy. A chociaż teraz znany jest tylko teren budowy kombinatu, mieszkańcy Wąli i Gródka z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia budowy.

Już niedługo, bo jesienią bieżącego roku zaczyna się roboty przygotowawcze pod nowy kombinat. Są już plany budowy, z których przekonać się można, że swoją wielkością i urządzeniami kombinat w Wąli, jeszcze jedno centrum przemysłowe naszego województwa nie będzie ustępował kombinatom bawelnianym w Zambrówce i Fastach.

Z. MROZEK

Cyfry i fakty

Niesławnej pamięci wojewoda białostocki Zyndram Kościelkowski pod koniec swych rządów wydał mocno naciągnięte sprawozdanie z lat 1930 — 1933. W tym „pamiętniku burżuazji“ zapisał m. in. 2-letnią zdobycz budowlaną Białostocki. Z funduszy samorządowych „oddano do użytku gmach sądu grodzkiego, przekazano zarządom grzybem bus dynek straży celnej w Kosówce, wyremontowano 3 domy...”

Oto wszystko, czym poszczycić się mogła sanacja. Władza, straż graniczna z przegniłymi budynkami. A tymczasem w słynnych już białostockich ruderach gnieździło się po 6 osób w jednej izbie. Budynki drewniane stanowiły 85 proc. wszystkich domów miasta. Brak było w większości kanalizacji, brak wody, stan higieniczny ulic i domów był wprost katastrofalny.

Jeśli dodać, że w czasie działań wojennych Białystok zniszczony został w 75 proc., a przemysł w 95 proc., obraz spadek po sanacji i okupacji hitlerowskiej nie był optymistyczny.

A dziś, po dziesięciu latach? Odbudowaliśmy i zbudowaliśmy 72 zakłady przemysłowe. Budownictwo ZOR wywołało rewolucję w stosunkach miasta: w latach 1949 — 1953 wyrosły 2242 izby mieszkalne zaopatrzone w pełny komfort. W tej nowej dzielnicy miasta oddano do użytku 24 przedszkola, żłobek, 11 sklepów, kawiarnię, świetlicę.

Ala to tylko początek naszego wielkiego przeobrażenia. 5970 izb przewiduje do oddania nasz Plan 6-letni.

5687 ha miał przed wojną obszarnik hr. Potocki w pow. białskim. W tym samym powiecie co 5 mieszkańców był analfabeta. Analfabeta był także w sposobie gospodarowania, skoro z 1 ha przeciętnie osiągnano 6 — 8 q. Nie ma się zresztą czemu dziwić, jeśli preeliminowany na r. 1933 budżet samorządowy na rolnictwo o 58 proc. mniejszy był niż w r. 1930 i to

w całości szedł prawie na 5687 ha hrabiego Potockiego i innych obszarników i bogaczy wiejskich.

Nie było więc mowy o podnoszeniu wydajności w gospodarstwie chłopskiej. Olbrzymie pola nieużytków czekały na meliorację.

Porównajmy teraz cyfry: 2 tys. ha zmeliorowanych i zagospodarowanych łąk przez cały okres sanacji i 28694 ha zagospodarowanych w czasie 10-ciu lat władzy ludu. Oto przekonywująca arytmetyka wzrostu. Jeśli dodamy do niej, że dzięki trosce partii i rządu, dzięki podniesieniu kultury rolnej wydajność wzrosła o przeszło 2 q z ha w stosunku do r. 1939 obraz będzie już pełniejszy. A perspektywę jego dalszego rozwoju wyznacza 311 spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Tych ośrodków socjalistycznej kultury legitymujących się o 3 q większą wydajnością z ha i 12 gospodarstwa indywidualne.

Radosnym pochodem idziemy dziś przez ulice. Unoszą się nad głowami pierwszomajowe sztandary. Idą przepasani czerwonymi szarfami najlepsi synowie narodu — przodownicy pracy z miast i wsi. Idzie barwna defilada młodzieży. Idziemy wszyscy z pieśnią na ustach, z kwiatami, z radością w sercu.

Dziesiąty już raz obchodzimy bojowe święto międzynarodowego proletariatu w ludowej Ojczyźnie, jako święto całego narodu, któremu przewodzi klasa robotnicza.

My wszyscy, budowniczo socjalistycznej Ojczyzny, mamy powodów do radości. Nasza partia wytyczyła nam drogę budowy dobrobytu, po której idziemy śmiało i pewnie. Swoje wielkie święto przywitaliśmy godnie, tak jak uczy partia, jak wskazał jej II Zjazd.

Radosnym pochodem idą dziś białostocki włókiennicze, którzy pamięć swych bojowych, rewolucyjnych tradycji, dają w Czynie Pierwszomajowym tkaniny o lepszej jakości. Idą kolejarzy, meldując o wyremontowaniu ponad plan na Wartach Produkcyjnych 10 parowozów.

Huczne oklaski witać będą idących w pierwszomajowym pochodzie Bronisława Janowicza i Stanisława Fidrycha z cegielni w Gołubkach. To dzięki ich pracy rosnąć będą nowe domy dla nas i dla naszych dzieci. To ich Czyn Pierwszomajowy dał trzydzieści tysięcy cegieł ponad plan.

W tej samej chwili oklaski powitają idących w białostockim pochodzie członków brygady murarskiej Władysława Zieniewicza, którzy poszli na pochod wprost z Warty Pierwszomajowej, dając miastu jeszcze jeden dom mieszkalny zamiast dwadzieścia dni przed terminem — trzydzieści jeden dni wcześniej.

Nie mniejszy powód do dumy mają idący w pochodzie Grzegorz Łuszcz i Ryszard Chołubowicz z białostockiej TOR, którzy na cześć 1 Maja na dzień wcześniej zakończyli remont maszyn rolniczych. Oni, tak jak cała klasa robotnicza, zrozumieli, że odpaść wieźliwość za wieś, za wzrost jej produkcji, spoczywa na czołowym oddziale polskiego narodu, na robotnikach.

Wraz z nimi idą ulicami miast robotnicy zakładów w Hajnówce.

Tak było...



Rolnictwo w Polsce przedwojenne było jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin. Państwo nie udzielało żadnej pomocy w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt i zmechanizowania prac w rolnictwie. Na zdjęciu: Orka słońca była częstym widokiem na zacofanej wsi białostockiej. (Zdjęcie z roku 1937).

Wspólnymi siłami

pałki, drożdże, cement) ze 100 na — 78. Za korzec żyta coraz mniej można było dostać towarów przemysłowych. Ceny pługa, butów, nafty, soli stały się w górę, napychając kieszenie krajowych i zagranicznych potentatów przemysłowych, obszarników zasłanych wielkimi rządowymi premiami, kulaków — płaćcych znikomymi podatkami, korzystających z prolongat i państwowych kredytów.

Wiesi pracująca gniebiona lichwą, „na jeżdżana“ przez sekwestratorów i komorników, żyła w coraz większej nędzy, gospodarowała coraz prymitywniej, nie mając żadnych bodźców do zwiększenia produkcji, nie mając żadnych możliwości podźwignięcia się z ruiny. W wieś robotniczy — na skutek kurczenia się konsumpcji wewnętrznej — wyrzucani byli za bramy fabryk. Drapieżny kapitał w pogoni za zyskiem dbał bowiem nie o to, by dać społeczeństwu tyle towarów przemysłowych, ile mu ich było potrzeba, lecz o to, by wytwarzać najmniejszymi kosztami i za garniać coraz więcej. Kosztem klasy robotniczej, kosztem pracującej wsi.

Sanacyjni władcy lansowali różne teorie rzekomo tłumaczące upadek gospodarki narodowej i nędzę ludowych mas. Bezwstydnie narzekali na przeludnienie wsi, na zbyt duży przyrost naturalny rodzący „ludzi zbędnych“. Błażej Stolarski, minister ludowcowy — określał ich ilość na przeszło 5 milionów... Inż. Jan Curzytek — ekonomista rolny — na 6 milionów 600 tysięcy. Józef Poniatowski — ówczesny minister rolnictwa. sanacyjny ekonomista, mówił o 6 — 9 milionach...

Prawicowi działacze ruchu ludowego typu Mikołajczyka — rzecznicy in-

teresów burżuazji — niedowzmacznili tłumaczyli wsi, że jej nędzy winne jest miasto. Odciągali pracujące chłopstwo od klasy robotniczej, od udziału w rewolucji społecznej, usiłowali ratować władzę fabrykantów i obszarników.

Z drugiej strony zdradziecy przywódcy PPS odrzucali klasę robotniczą od jej sojusznika — od pracującej wsi, a obłudna prasa burżuazyjna w dniach pamiętnych strajków chłopskich 1932 r. zachłystywała się litością nad robotniczymi dziećmi, dla których z „wirów“ walczących o prawo do życia chłopów nie dowieziono do miast mleka, chleba... Jedyną partią, która nawoływała klasę robotniczą i wieś — do rewolucyjnego sojuszu robotniczo-chłopskiego była Komunistyczna Partia Polski. To ona nieustraszenie wyjaśniała, że dwie wielkie i podstawowe siły narodu — robotnicy i chłopcy — są na równi wyzyskiwane i gniebione przez obóz faszystowskiej dyktatury, że tylko wspólna walka robotników i chłopów przeciwko gniebielom i wyzyskiwaczom przyniesie im i przyniesie masom ludowym wyzwolenie.

„Proletariusze i pracujący chłopcy Polscy!“

Zespolenie naszych sił w walce przeciwko atakom kapitału i jego rządu — to niezbędny warunek wyjścia z naszej niewoli. Wyjście dla nas, jak dla mas pracujących całego świata, jest tylko jedno: skończyć z kapitalizmem!“ — głosiła odezwa I-majowa z 1934 roku.

Dzisiaj, 1 Maja 1954 roku, mijają dwadzieścia lat od dnia wydania tej odezwy. W szeregach pierwszomajowych pochodów idą ramie w ramie

siły i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku i wielu, wielu innych. Idą ci, którzy na apel partii niosą w ekipach łączności pomoc pracującym wsi.

Ramię przy ramieniu ze swymi braćmi, robotnikami, idą pracujący chłopcy, idą spółdzielcy. Ich zadanie — podnieść urodzaj — wyraża się w przyspieszeniu siewów. Przyjrzyjmy się im. To oni, spółdzielcy z Chrobot, nie zrażając się złą pogodą, zakończyli siewy przed terminem. To oni, pracujący chłopcy z Chmielnik i Szymbor w powiecie wysoko-mazowieckim, meldują dziś, że na część Święta Pracy siewy całkowicie już zakończyli. To oni, spółdzielcy z Oszyń w powiecie suwalskim, po raz pierwszy zastosowali najnowsze zdobycze agrotechniki, siewa krzyżowo.

Takie są właśnie nasze powody do dumy, gdy rozśpiewanym pochodem idziemy pod pierwszomajowymi sztandarami.

Nasza droga jest prosta i wspaniała, choć trudna i wymagająca wielu wysiłków. Partia rzuciła hasło: wszystkie siły dla szybkiego podniesienia stopy życiowej. Realizacja tego wielkiego zadania ma wielkie znaczenie. Nasz ustrój wykazuje swą wyższość nad ustrojem nędzy i zacołania. W naszej ludowej Ojczyźnie człowiek pracy jest największym skarbem i dla niego budujemy radosne jutro.

My, ludzie pracy Białostockiej, robotnicy, spółdzielcy, chłopcy, inteligenci, zwracamy się z naszymi uczuciami serdecznej przyjaźni i ufności w stronę braci radzieckich, przyjaciół w krajach demokracji ludowej i wszystkich bojowników pokoju na świecie. Nasz Czyn Majowy to także poparcie dla stale rosnącego ruchu w obronie pokoju. Dziś, gdy obraduje w Genewie konferencja pięciu mocarstw nad pokojowym uregulowaniem spornych problemów — takie poparcie wszystkich ludzi pracy ma ogromne znaczenie.

Tęże wznosząc radosne okrzyki w pierwszomajowym pochodzie, do wielkich słów: Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa! — dodajemy z całą mocą: Niech żyje trwały pokój między narodami!

Cyfry i fakty

Różnie bywało z sanacyjnymi statystykami. Albo milczały w ogóle, gdy fakty były nazbyt jaskrawe albo naciągane dane ukrywały w gąszczu sprawozdawczych cyfr. Tak np. ilość bezrobotnych określano w naszym województwie na 40 — 50 tys., co nawet w burzującym ujęciu stanowiło 5 proc. ogółu ludności. Cyfra niemała i dziś nieporównywalna. Po prostu bezrobocie u nas zupełnie nie ma. Z przeludnionej wsi wiele zdolnych rąk odeszło do przemysłu. I tak choćby w budownictwie wzrost zatrudnienia zwiększył się w br. w stosunku do r. 1950 4-krotnie.

Zmienia się również charakter naszego województwa. Z dnia na dzień rośnie przemysł. Świadczy o tym blisko 50 proc. zatrudnionych poza rolnictwem. Ten rozwój wytaczają nowe obiekty Sześciolatki: Zambrów, Fałsty, zakłady roszarnicze w Łomży

ży i Suwałkach, cukrownie, fabryki maszyn dla przemysłu rolnego i spożywczego i wiele innych obiektów.

Te nowe zakłady buduje i pracuje w nich nowy człowiek. Dzięki zlikwidowaniu analfabetyzmu, nauczaniu przeszło 40 tys. ludzi czytania i pisanie przekształciły sanacyjną statystykę: przeszło 20 proc. analfabetów, przeszło 14 proc. dzieci poza szkołą. Dziś prawie 95 proc. dzieci kończy 7 klasę. 716 szkół o pełnym programie nauczania, to już nie 91 istniejących przed wojną szkółek. Kiedyś na jednego nauczyciela przypadało 70 — 80 uczniów, obecnie uważamy, że 25 (br.) to jeszcze za dużo.

Realizujemy także coraz pełniej program Frontu Narodowego, w coraz większym stopniu zapewniając młodzieży wykształcenie średnie. Świadczy o tym choćby liczba uczniów 4-krotnie wyższa w r. 1953 niż w 1948 ogólnokształcących, 7 pedagogicznych i 3 wychowawczych przedszkoli.

Nowa socjalistyczna kultura szerokim strumieniem wpływała do wsi i miast. Powstały 84 świetlice gminne, 211 bibliotek rozporządzających 673 tys. egz. książek. Poważnie wzrósł również, bo aż do 10,5 procent korzystających z bibliotek w stosunku do ogółu mieszkańców.

Są również cyfry, których z przedwojennymi porównywać nie można. Choćby taka ilość większych ośrodków zdrowia — obecnie 72, których przed wojną w ogóle nie było, albo 31 istniejących w br. izb porodowych — kiedyś zupełnie nieznanych.

O olbrzymim wzroście opieki lekarskiej świadczy również stały wzrost liczby łóżek szpitalnych: 4 tys. w r. 1954 wobec 600 w r. 1938. Świadczy o tym również wspaniały zakład naukowy, Akademia Medyczna, kształcąca obecnie 771 studentów.

ZBIGNIEW NOWACKI

WIEŚ BIAŁOSTOCKA idzie ku nowemu

Po staremu ty miałaś dziewięć-dziesięć kwintal z hektara, a ja „po nowemu” miałem w poprzednim roku dwadzieścia. To wychodzi, że po staremu jednak źle. A w tym roku, zobaczysz! Jak nie będzie dwadzieścia dwa, to niech się nie nazywam Kiernowski. W poprzednim roku siałem po motylkowych, siewnikiem.



Edmund Kiernowski — sypuła do siewnika owies.

A w tym roku zrobię wszystko to samo i jeszcze zasiej krzyżówkę pszenicę.

Taka mniej więcej rozmowa toczyła się w mieszkaniu Edmunda Kiernowskiego kiedyś 2-hektarowego, a teraz 8-hektarowego chłopca („Sześć hektarów dostałem po żonie”) z gromady Kiernowo w powiecie białskim — parę tygodni temu.

Dziś pszenica już się zakorzeniła, a Kiernowski kończy obsiewać owsem ostatni zagon.

— My na 1 Maja — mówi Kiernowski — tak jak się zobowiązaliśmy, zakończymy siewy zupełnie. A siejemy wszyscy rzędowo. Mamy dwa siewniki z brańskiego GOM i każdym z nich obsialiśmy po 60 hektarów. A na drugi rok, zobaczycie. Nie tylko ja sam będę siał krzyżówkę...

Gdzie się znów podział? Szesnaście lat chłopak, a żadnej pomocy z niego nie ma! Tylko „traktor” i „traktor” — stary Gryc porządził jeszcze trochę, i wreszcie rad niera sam poszedł do obory podścielić słomy krowinie.

Zdażył już się przyzwyczaić do tego, że Jurek — od czasu jak powstała w Porosławach spółdzielnia — całymi dniami przebywa poza domem. Zawsze coś tam dla niego dzieje się nowego. A to tańcówka przy adapterze w świetlicy, a to próba recytatorska („Prawdziwi aktorzy przyjechali pomagać z Białegostoku!”), a to próba chóru. A zimową porą, to sobie książkę naznosi i siedzi nad nią, aż zaśnie na stole. Ma i z czego wybierać. Podobnie pół tysiąca książek już mają te spółdzielcy. A jeszcze i mnóstwo namawia, by wstąpił do spółdzielni. Kto wie, może i wstąpię w tym roku, bo na tych moich trzech hektarach, to żadna robota... Niejeden ze spółdzielców mniej miał na swoim niż ja, a teraz? Ho, ho — gospodarz całą gebą!

Czasem to zły był na spółdzielców za tego Jurka, ale

jak było gromadzkie zebranie i sołtys rzucił projekt, żeby na część 1 Maja zwieźć kamienie spółdzielcom pod fundamenty nowego spichrza — sam podniósł bez wahania rękę do głosowania.

— Trzeba pomóc — pomyślał — Toć po żniwach to i moje zboże tam będzie. Ale to już będzie nasze, wspólne, bo mnie przecież też przyjmą. Jednak inne tam życie — lepsze...

— Kto? Świeży? Kierownik gospodarstwa?

— Aha. I planista Daniszewski — to dwa. Dwóch ich było, Kobylński i Fiedoruk — to czterech. Z pięciu rybaków, to...

—...pięciu rybaków — to dzie węg. Dziewięć mieszkań potrzeba już. A przecież będziemy się rozrastać.

— Rybacy z Czechowizny przychodzą do końca roku na część 1 Maja o siedem i pół ton ryby ponad plan. A my?

— No, my ryb nie przychodzimy. Najwyżej możemy... tego... pod rybę — murarz Józe! Woroszyło rozebrał się.

— No pewno, ryby nie, ale mieszkania...

— Czekaj pan, panie kierowniku! Kiedy ten dom mamy skończyć? Którego lipca?

— Według harmonogramu — osiemnastego lipca.

— Chłopaki! Damy radę skrócić o te osiemnaście dni?

— Trzeba by się zastanowić. Podpisać nie sztuka, ale wykonać... Do lipca mamy 60 dni. Chyba się da...

— Załatwione, panie kierowniku! Pisz pan, że oddamy nie osiemnastego, a pierwszego lipca.

Zbigniew Słapek, kierownik robót budowlanych i ziemnowodnych Zespołu Rybackiego PGR Knyszyn, zeskoczył zgrabnie z rusztowania i skierował swe kroki do pobliskiego budynku.

Za chwilę siedział już przy swoim biurku i na czystym arkuszu papieru pisał:

„Dla uczczenia Święta 1 Maja grupa budowlana Jana Porosławskiego w składzie 2 pomocników murarskich (Józef Woroszyło i Władysław Antonowicz) i trzech robotników (Józef Puzan, Władysław Dąbrowski i Tadeusz Roszkowski), wszyscy bezpartyjni — zobowiązują się...”

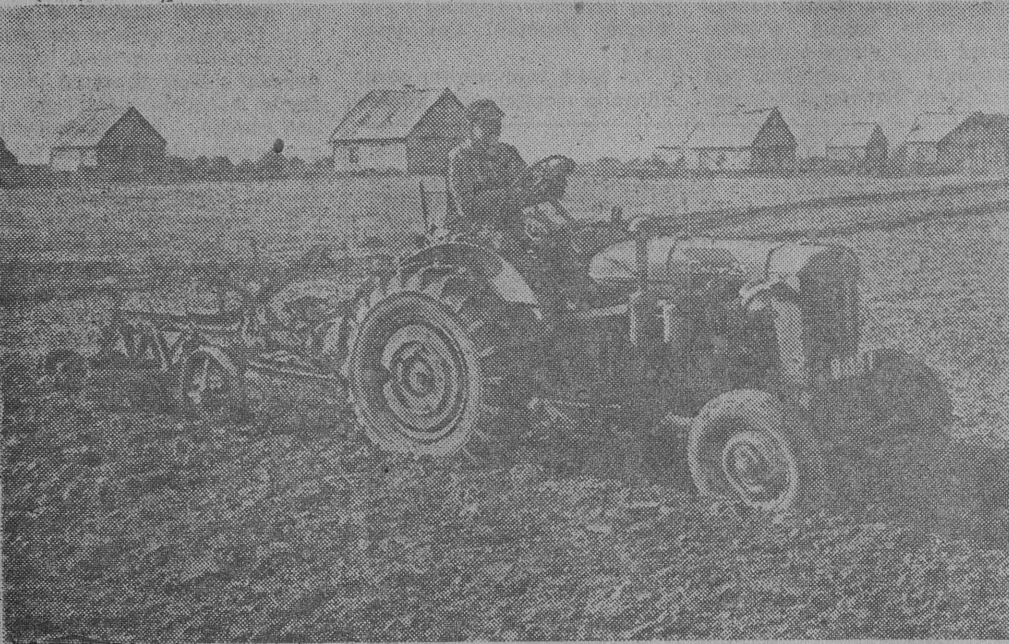


W Zespole rybackim PGR Knyszyn do 1955 roku powstanie jeszcze 6 takich domków 2-rodzinnych dla robotników. Dla uczczenia Święta 1 Maja grupa budowlana Jana Porosławskiego — odda jeden z nich do użytku o 18 dni wcześniej (na zdjęciu pierwszy z lewej).

A w tej samej chwili „grupa budowlana” kładła już cegły ścian zewnętrznych dwukondygnacyjnego „bliźniaka” i przygotowywała belki stropowe...

HENRYK KASZKOWIAK

...tak jest



Rolnictwo w Polsce Ludowej ulega stale i konsekwentnemu przeobrażeniu, rzucając raz na zawsze dotychczasowy zacołanie. Państwo przychodzi z pomocą organizując coraz więcej POM i GOM wyposażonych w nowoczesne maszyny rolnicze.

Na zdjęciu: Mechaniczna orka na spółdzielczym polu.

CAF — fot. Baranowski

robotnika i chłopca

wolni synowie ojczyzny: robotnicy i chłopcy pracujący — twórcy bogactw narodu, współgospodarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która swą siłę opiera na granitowym fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy dzisiaj wyłuska pot. Polska robotnica czeka i patrzy, czeka i pluc i młot. Twoja ta ziemia, twoje na zawsze węgiel, żelazo, stal!”

(Wł. Broniewski)

W wolnej Ojczyźnie, pod przewodnictwem klasy robotniczej ludzie miast i wsi budują nowe piękne życie, sprawiedliwe, dostatnie. Dzięki uspołecznieniu środków produkcji, myślenie o innych staje się myśleniem o sobie. Mimo istniejących różnic między miastem i wsią, nie ma już w nas żadnych antagonizmów nych przeciwieństw między klasą robotniczą, a pracującym chłopstwem. Głównym celem hutnika wytapiającego stal, górnika wydobywającego węgiel i chłopca pracującego, uprawiającego coraz lepiej, coraz nowocześniejszą polną jest szczęście i siła Ojczyzny. Podstawą naszego społeczeństwa są robotnicy i chłopcy. „Nie tylko dlatego — jak mówił na II Zjeździe towarzyszy Bierut — że robotnicy i chłopcy łącznie stanowią liczącą większość narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu”.

We wspólnym interesie robotników i pracujących chłopów, dzięki umacnianiu się z każdym dniem sojuszu robotniczo-chłopskiego dokonaliśmy hi

storycznych przeobrażeń. Obaliliśmy klasę posiadaczy. Przepędziliśmy kapitalistów i obszarników, którzy na dno nędzy spychali miasto i wieś, którzy przeciwstawiając wieś miastu utrzymywali swe rządy nędzy, wyzysku i głodu. Zbudowaliśmy przemysł, jakiego Polska nigdy nie miała. Dał on pracę milionom. Sprawił, że z każdym rokiem wieś i miasto potrzebuje coraz więcej towarów, że chłop pracujący ma dla kogo produkować zboże, hodować bydło, plantować buraki. Praca na roli stała się pracą ważną, zaszczytną, daje ona korzyści wsi. Produktów rolnych, które przed wojną marnowały się, jest dziś dla nas ciągle za mało i ciągle będzie potrzeba ich coraz więcej. Nie ma dziś zagrody chłopskiej, w której od czuwanego by brak soli, cukru, mydła. Dziś miasto pracujące dla wsi wie, że pracuje jednocześnie dla siebie. Chłop pracujący dla miasta wie, że powiększa też swój dobrobyt...

Robotnik polski coraz lepiej zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką klasa robotnicza — czołowa siła narodu — ponosi za losy pracującego chłopstwa, za jego wyzwolenie z kułackiego wyzysku. Nie szczędzi sił, by dać wsi jak najwięcej maszyn i narzędzi rolniczych, przychodzi chłopom pracującym z pomocą w rozbudowywaniu spółdzielczości produkcyjnej, w której widzą oni nowe, lepsze, zamożniejsze, kulturalniejsze życie. Metalowiec czy włóknarz, przyjeżdżający z ekipą łączności do gromady, do spółdzielni produkcyjnej, to witany serdecznie przyjaciel, który pomoże, poradzi, wielu rzeczy nauczy. Nauczy nie tylko remontu żniwiarki czy pluga, ale nauczy też po nowemu widzieć, lepiej rozumieć zachodzące wo

kół przemiany. Dzięki klasie robotniczej, dzięki partii, maszy pracującego chłopstwa zdają sobie coraz jaśniej sprawę z tego, że ich wkładem w sojusz robotniczo-chłopski jest coraz lepsza uprawa roli, jest to, by klasę robotniczą produkującą narzędzia i maszyny sztucznie zaopatrywać coraz lepiej w żywność, widząc w rozwijającej się produkcji przemysłowej zarówno swój, jak i ogólnonarodowy interes.

Dwie potężne siły twórcze — klasa robotnicza i chłopstwo pracujące — coraz silniej, coraz mocniej splatają swe dłonie. Napawa to strachem i nienawiścią wroga klasowego. Widzi on, że wymyka mu się grunt pod nogami, że coraz bardziej ograniczone są możliwości wyzysku biedoty wiejskiej i średnio rolnego chłopca, że w klasie robotniczej, we władzy ludowej wsi pracującej ma opiekuna, przyjaciela. Kułacka, wuerenowska propaganda, szepce, sieje kłamstwa, usiłuje zatrutować serca, próbuje po dawnemu rozdzielać robotników i chłopów.

Ale każdy dzień zadaje jej kłam. Każde posunięcie rządu zbliża wieś pracującą do klasy robotniczej. Perspektywy ukazane na II Zjeździe przez naszą partię, perspektywy szybkiego i stalego wzrostu stopy życiowej budują w masach pracujących coraz żywszy odzwiek, ponieważ odpowiadają ich najżywniejszym potrzebom i pragnieniom.

Aby te marzenia i pragnienia zrealizować jak najszybciej, aby pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej iść szybkim krokiem do dalszych zwycięstw, trzeba z całej siły umacniać sojusz dwóch podstawowych i decydujących sił twórczych — klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, trzeba jeszcze mocniejszymi, serdecznymi więzami zespolić nasze miasto z naszą wsią.

J. KUCZEWSKA

„Osiągnięcie... wzrostu produkcji rolniczej możliwe jest jedynie w drodze równoczesnego wykorzystania rezerw produkcyjnych w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, a także rozwoju i umocnienia państwowych gospodarstw rolnych.”

(Z Uchwały II Zjazdu PZPR o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954-1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej).

Pozdrawiamy obrońców pokoju na całym świecie!



W dniu 11 kwietnia br. amerykański dziennik burżuazyjny „New York Times” pisał: „Ostatnio pojawił się poważny kryzys w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Europą, wynikający z różnicy zdań w sprawie Dalekiego Wschodu... Europa jest teraz mniej przekonana niż rok temu, że Związek Radziecki ma zamiar rozpocząć wojnę... Jest go towa uwierzyć w możliwość, że ugodowe intencje Rosji są prawdziwe. Równocześnie z tym przesunięciem klimatu psychologicznego rosną podejrzenia wobec Stanów Zjednoczonych...”

W taki sposób ocenia amerykański burżuazyjny dziennikarz Sulzberger nastroje w kapita listycznych państwach Europy zachodniej. A więc już co trzy tygodnie przedstawiciele nawet amerykańskiej burżuazji zaczynają we właściwym świetle widzieć niepopularność polityki agresywnych kół monopolistów z Wall Street, w szaleńcztwie zaślepieniu pragnących do wojny, która zresztą niczym innym nie mogłaby się zakończyć jak tylko zagładą samego systemu kapitalistycznego.

Konferencja berlińska, która stała pod znakiem radzieckiej inicjatywy pokojowej, ukazała narodom konkretne drogi zmierzające do rozwiązania spornych problemów międzynarodowych i zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajów. Stanowisko Związku Radzieckiego w tym najżywościjszym dla wszystkich ludzi zagadnieniu wojny i pokoju z całą mocą ukazało pokojowy charakter polityki Kraju Rad. I mimo gorączkowych zabiegów mężów stanu burżuazyjnych państw zachodnich tej prawdy nie udało się ukryć przed narodem świata. I oto amerykańska burżuazyjna gazeta musi wyznać, że Europa nie wierzy, by Związek Radziecki miał zamiar rozpocząć wojnę.

Ale nie tylko Europa przejrzała politykę wojny i ujarzmiania słabszych narodów, prowadzoną przez monopolistów USA. Narody Azji także już coraz baczniej patrzą na ręce bankierom z Wall Street, usiłującym we krwi utopić dążenia ludów Azji do zrzucenia jarzma kolonizatorów, do wolności i pokoju. Kiedy biorąc pod uwagę wzrastający opór w Europie, Stany Zjednoczone, dążąc do rozbiicia Konferencji Genewskiej usiłowały przesunąć platformę sporów na zagadnienia dalekowschodnie, to i tam monopolisci dostali po łapach. Usiłowania stworzenia atmosfery wrogości wobec

Chińskiej Republiki Ludowej rozbiły się o wielką sympatię, jaką narody azjatyckie żywią do Chin Ludowych, które pierwsze zrobiły zdecydowany wyłom w światowym systemie kolonializmu, wstępując na drogę całkowitej suwerenności państwowej i wolności.

Z wielkim oporem spotkały się też próby montowania przez Stany Zjednoczone azjatyckiego paktu atlantyckiego znanego pod nazwą „paktu 10”.

Narody świata są coraz czujniejsze. I coraz bardziej prawidłowo oceniają wydarzenia międzynarodowe i stąd „rosną podejrzenia wobec Stanów Zjednoczonych...” Ludzie mają dość wojny i dość doświadczenia, żeby nie widzieć istoty, złowrogo oblicza odradzanego przez monopolistów USA militarystów niemieckiego i japońskiego. Słowa: Precz z wojną! Położyć kres hysterii atomowej i wodorowej! Zaprzestać zbrojeń niosących nędzę ludzkości! — rozlegają się na świecie coraz donośniej. Pod wpływem wzrastającej aktywności mas pracujących, które coraz ciśniej zwracają się wokół partii komunistycznych,

kruszy się z takim trudem montowana przez Stany Zjednoczone jedność państw kapitalistycznych. Brutalna polityka podporządkowania sobie przez USA narodów słabszych pogłębia tę sprzeczność wewnątrz nie jeszcze bardziej. Znajduje to mocny wyraz szczególnie w postawie Francji, a także Włoch, Anglii czy Indii.

Szybki wzrost stopy życiowej ludności pracującej Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu, ugruntowanie w tych krajach nowych stosunków, opartych na równości i wzajemnym poszanowaniu praw narodów małych i dużych jest drogowskazem walki ludzi pracy całego świata. Masę pracującą na naszym przykładzie widzą, że można żyć bez kapitalistów. I, że właśnie dopiero w warunkach władzy ludu można przeprowadzić widmo nędzy i bezrobocia. Masy pracujące rozumieją coraz bardziej, że jedynie pokój może zabezpieczyć dostatecznie życie. Ta idea zyskuje wciąż nowych zwolenników. I na przekór Dullesowi i Adenauerowi ogarnia cały świat.

Pokój! To słowo, które stanowiąc już dość wielką siłę materialną, stało się treścią dążeń wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, w krajach, w których rzadzi lud jest fundamentem polityki państwa. Pod kierownictwem Związku Radzieckiego państwa budujące socjalizm konsekwentnie realizują politykę utrwalenia pokoju, zasadniczego warunku szybkiego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Na gruncie rozwoju gospodarki i kultury pogłębia się jedność narodów budujących nowe życie, bez wyzyskiwaczy. Rosnie dobrobyt ludzi pracy. Rosnie nasza siła i potęga. Nasz przykład zagrzewa miliony ludzi do walki o wolność i pokój.

„Podobnie jak w latach ubiegłych — mówił na ostatniej sesji Rady Najwyższej Kraju Radow. Malenkov — gospodarka narodowa ZSRR nadal rozwija się w takim tempie, o jakim marzyć nie mogli najbardziej rozwinięte pod względem ekonomicznym kraje kapitalistyczne.

W ciągu ubiegłych trzech lat piątą pięciolatki produkcja przemysłowa zwiększyła się o 45 proc., przy czym produkcja środków produkcji wzrosła o 46 proc., produkcja artykułów konsumpcyjnych — o 43 proc. Liczba robotników i pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu tego okresu prawie o 6 milionów, realne płace robotników i pracowników podniosły się o 30 proc., zaś łączna suma dochodów robotników i pracowników oraz dochodów chłopów wzrosła o 34 proc. w cenach porównywalnych”.

Nieprzerwalny rozwój cechuje ekonomikę Kraju Rad. W wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem w II wojnie światowej i przejścia władzy przez lud pracujący na tę samą drogę stałego wzrostu wkroczyły kraje demokracji ludowej. Odbudowała się przemoc i rozwój cechują także gospodarkę Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na bazie tego wzrostu gospodarczego nieprzerwanie podnosi

się stopa życiowa mas pracujących. Wzrastając na wielkim Kraju Rad, który dokonał w okresie powojennym już siódmej obniżki cen, wszystkie państwa obozu pokoju jako naczelną zadanie wysuwają sprawę szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Wówczas kiedy w krajach kapitalistycznych wojenna polityka monopolistów pogłębia nędzę mas pracujących, wywie ra coraz mocniejsze piętno przysięgnięcia i wewnętrznego zamieszania, w krajach obozu pokoju utwierdza się radość i pewność dnia jutrzejszego.

Jesteśmy silni. Zdolni pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów, którzy chcieliby w nowej połodze wojennej znaleźć ucieczkę od pogłębiającego się kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej.

Nasza jedność, nasza siła i poparcie, jakiego udzielają nam politycy milijony pokój na rody całego świata, jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju, i naszego stałego rozwoju.

Przekreśliłmy nadzieje imperialistów z Wall Street na utrzymanie monopolu atomowego i wodorowego. Na codziennych przykładach ukazujemy też światu wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Do bezpowrotnej przeszłości należy u nas groźba bezrobocia i nędzy mas pracujących. Nasza gospodarka rozwija się bez kryzysów i zahamowań. Ludzie pracy w krajach kapitalistycznych żyją w ciągłej obawie o dzień jutrzejszy. Pogłębiający się kryzys gospodarki kapitalistycznej i szaleńcze zbrojenia spowodowały, że cyfra bezrobotnych stale wzrasta. Na przykład w styczniu marca w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się ona o 54 tys. osób, sięgnęła ogólnej cyfry, według danych oficjalnych, do 3.725 tysięcy. Dla nas, dla ludzi budujących socjalizm taka groźba została już raz na zawsze załamana.

Gdzie tkwi źródło naszych sukcesów? U podstaw naszych zwycięstw leży mądrość i hart partii komunistycznych i robotniczych, kierujących narodami obozu pokoju w walce o zbudowanie ustroju komunistycznego. U podstaw naszych zwycięstw leży władza ludu, który wyzwolił się z pęt kapitalistycznego wyzysku. Drogowskazem jest wielka partia Lenina — Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, pierwsza brgada szturmowa. W tym tkwi nasza siła, i w tym tkwi nasz przykład dla mas pracujących całego świata.



Pokój w warunkach władzy ludowej, to nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury ludzi pracy. Pokój to radość i szczęście w każdym naszym domu.

DWA ŚWIATY



W swojej szaleńczej polityce przygotowali do rozpoczęcia nowej połodze wojennej imperialiści różnej maści przygotowując pod dyktando monopolistów z Wall Street nowe hordy zbrojów, którzy mieliby ponownie utopić ludzkość w morzu krwi. Tak jest kierunek polityki obozu wojny — imperializmu. Oto Adenauerowski „kulturtroster”, który nam Polakom także żywo przypomina hitlerowskich siepaczy.



Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień rosną zastępy obrońców pokoju. Stanowiąc siłę zdolną pokrzyżować zbrodnicze plany garstki podżegaczy wojennych. Naszym celem jest pokój i dobrobyt ludzi pracy. Chcemy by radość i kulturalne było nasze życie. By na całym świecie zapanowała idea braterstwa i współpracy narodów. Tak jest kierunek naszej polityki.

Czerwone sztandary niepodległości

Sześćdziesiąt cztery lata temu ruszyło czoło pierwszomajowych pochodów, które rok po roku, jak sztafeta, niosło ulicami polskich miast czerwony sztandar wolności i chleba, sztandar rewolucyjnych robotników, wokół którego skupiały się coraz szersze i szersze, milionowe masy narodu z pieśnią groźby i nadziei na ustach.

To nie tak wiele lat. Mniej, niż trwa ludzkie życie, jeśli je oszczędzi nagła śmierć, na przykład śmierć na ulicy rodzinnego miasta z bratobójczej ręki za dwa najprostsze ludzkie słowa: **Wolności! Chleba!**

Kiedy już w latach niewoli, w dobie zabórów, oczy polskich robotników rozjaśniała wizja Polski niepodległej i sprawiedliwej, Polski Ludowej, panowie magnaci i fabrykanci lizali carskie i cesarskie buty, skomlali o coraz nowe zastępy żandarmerii, które by tę wizję rozstrzelały.

A później znowu runął grad kul na pochody robotnicze, krwią ludu spływały ulice Warszawy. Szli z uroczystą powagą, ze spokojem, a nad ich odkrytymi głowami płynęły transparenty: **O Polskę robotniczo-chłopską!**

Ale czerwień tych transparentów musiała stać się jeszcze czerwieńsza, nasiąkając robotniczą krwią. Bo nie po to polska burżuazja i obszarnictwo zrabowały władzę narodowi wyzwolonemu przez Wielką Rewolucję po 150 latach gorzkiej niewoli, nie po to wyzyskiwacze wczepili się w tę władzę drapieżnymi pazurami, żeby ją dzielić z ofiarami wyzysku, z dziewczęciami dziesiątymi narodu.

Bywało już nieraz, że strzelano do polskich robotników. Ale wtedy, w dziewiętnastym roku, po raz pierwszy to były kule

„Jest „Polska niepodległa”. Jest sejm w Warszawie. Jest rząd polski. A gdzie po-
wzięła się Ojczyzna... Ojczyznę zabrali panowie, pozostawiając ludowi robocznemu starą nędzę i niewolę” — z mocą nieodpartej prawdy docierał do narodu głos Komunistycznej Partii Polski.

Pod hasłami ludowego frontu ocalenia Polski szły przez kule, pałki i szarżę policji wielotysięczne masy, gdy w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa hitleryzmu partia komunistyczna wezwała wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, socjalistów, ludowców, demokratów, wierzących i niewierzących, każdego, komu bliski był jej głos: **dość frymarzenia losami niepodległości Polski!**

Nie zabrakło ani razu przez to tragiczne dwudziestolecie kul przeciw robotnikom i chłopom polskim. Nie zabrakło ani razu broni przeciw narodowi, gdy wielkim głosem wołał: **Polska ginie! Ale zabrakło broni, gdy Hitler wdarł się do Polski. Wdarł się? Nie, przecież wolne drogi zostawili mu polscy panowie, szosą zaleszczycką opuszczając Polskę, która nigdy nie była im bliska.**

W noc okupacji komuniści polscy poprowadzili naród do decydującej walki o życie. Polska Partia Robotnicza powiodła partizanckie oddziały zbrojne. Komuniści polscy w Związku Radzieckim powiedli u boku wyzwolicielskiej Armii Czerwonej Wojsko Polskie. Z inicjatywy komunistów powstało w okupowanej Warszawie przedstawicielstwo narodu polskiego, Krajowa Rada Narodowa, wokół której wyrastał szeroki front patriotyczny — front przyszłości Polski.

Pierwszego Maja 1944 roku PPR stwier-

dziła: „...w rozpoczętej walce o wolność ludu nie ustaniemy nigdy i prowadzić ją będziemy aż do chlubnego zwycięstwa. Nikt, ani nic nas nie ściągnie z obranej drogi... Milionowym rzeszom polskiego ludu pracy... możemy dać zapewnienie, że po raz ostatni obchodzimy nasz uroczysty dzień w podziemiach konspiracji, że już niedługo czas, a rozwinie my swobodnie nasze wolnościowe sztandary”.

Rewolucja ludowa rozwinęła wolnościowe sztandary: białe-czerwone i czerwone. Te sztandary, które partia polskiej klasy robotniczej wysoko niosła od lat poprzez zabory, faszystowską niewolę i hitlerowską okupację z niezmiennym hasłem wyzwolenia: **na czele całego ludu o wolność i demokrację, na czele wszystkich pracujących i wyzyskiwanych — o socjalizm!**

To dzięki partii klasy robotniczej, organizatorce i kierowniczce rewolucji ludowej, przygotowywanej przez nią od lat, trzon narodu polskiego, lud polski, wziął władzę w swoje ręce.

To partia pozwoliła narodowi doświadczyć prawdy, którą głosiła od lat, że wolność i wielkość Polski wyrosnąć może jedynie z utożsamienia polskiej racji stanu i polskiego interesu narodowego z interesem mas pracujących.

To partia stała się natchnieniem ideowym Frontu Narodowego, potężnego, twórczego budownictwa Polski Ludowej, zespalała naród wielkimi, jednoczącymi hasłami walki o pokój, o Plan Sześcioletni, o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

BARBARA OLSZEWSKA



Wojna to dolary dla dostawców broni, a nędza dla prostych ludzi. Polityka zbrodni rozpętana przez imperialistów — to miliony ludzi pozbawionych środków do życia.

Z rewolucyjnych tradycji Białegostoku

1 Maja w 1903 i 1904 roku

Od chwili zorganizowania w Białymstoku w roku 1900 Komitetu Okręgowego SDKPiL, rewolucyjny ruch białostockich robotników, ujęty w ramy organizacyjne, pod kierownictwem partii marksistowskiej poczęł coraz bardziej zatracać cechy żywiołowości. Komitet rozwinął wśród robotników pracę masowo-uświadamiającą i organizował ich walkę z kapitalizmem. Od tego czasu nie było ani jednego strajku, ani jednego wystąpienia robotników kierowanych przez SDKPiL, które by nie wysuwały obok zadań natury ekonomicznej, również postulatów politycznych.

Z roku na rok rosła więc liczba demonstracji politycznych i wystąpień robotniczych, które szczególnie przybierały na sile w dniu 1 Maja, dniu międzynarodowego święta klasy robotniczej. Dzień ten stawał się dniem bilansu iły i zwartości klasy robotniczej walczącej o lepsze jutro wolne od wyzysku człowieka przez człowieka.

Pierwsza masowa w całym znaczeniu tego słowa manifestacja białostockich robotników odbyła się w dniu 1 Maja 1903 r. Komitet Okręgowy SDKPiL w Białymstoku skrupulatnie przygotowywał się do tej manifestacji i w kwietniu, po raz pierwszy w Białymstoku, zostały wydane drukowane proklamacje i odezwy partii, wzywające wszystkich robotników do pierwszomajowej manifestacji. Odezwy te były drukowane w tajnej drukarni SDKPiL w Warszawie przez tow. Marcina Kasprzaka.

W kwietniu we wszystkich białostockich fabrykach odbyły się zebrania członków i sympatyków SDKPiL, na których rozdzielono około 12.000 egzemplarzy proklamacji, odezw i ulotek. Poszczególne towarzysze zostali zobowiązani do rozkolportowania „bibuły” (tak nazywano nielegalne wydawnictwa partyjne) wśród robotników i inteligencji sympatyzującej z ruchem rewolucyjnym.

Robota przygotowania zakończyła się nie byłym sukcesem. W dniu 1 Maja na ulice Białegostoku wyszło ponad 10.000 robotników nie licząc tysięcy rzemieślników, chłopów i inteligencji. Ulice zakwitły czerwonymi sztandarami i transparentami. Zastraszeni masową demonstracją robotniczą carscy żandarmi i policjanci nie odważyli się wysunąć nosa i tylko z ukrycia obserwowali potężny pochód.

Manifestacja pierwszomajowa miała przebieg spokojny i poważny. Przerażeni burżuazja i ich enklawy — psy łańcuchowe caratu — żandarmeria, policja i „wyższe czyny” zobaczyli się robotników, a robotnicy jeszcze bardziej uświadomili sobie, jak olbrzymią potęgę stanowi zorganizowany, świadomy swych celów proletariatus. Ta pierwsza wielka manifestacja białostockiej klasy robotniczej miała bardzo duży wpływ na przebieg późniejszych walk strajkowych. Wszystkie walki strajkowe kończyły się zwycięstwem robotników. M. in. robotnicy z fabryki Trillinga i Gubińskiego, garbarze w Krynkach, włóknarze w Wasilkowie, Supraślu itd. strajkami wywalczyli podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Działalność SDKPiL poczęła się rozszerzać na całe województwo. Na początku 1904 roku istniały już liczne kółka SDKPiL poza Białymstokiem. W Krynkach, Sokółce, Choroszczy, Wasilkowie, Supraślu, Łomży, Suwałkach itd., słowem w każdym niemal miasteczku czy osiedlu, gdzie tylko istniała klasa robotnicza.

Na początku 1904 roku wybuchła wojna rosyjsko-japońska. Wojna ta nie spełniała nadziei caratu na pogłębienie klasy robotniczej. Przeciwnie, ruch rewolucyjny coraz bar-

dziej przybierał na sile. SDKPiL organizuje w Białymstoku i innych miejscowościach robotnicze demonstracje antywojenne, do których, zwłaszcza w mniejszych miasteczkach, masowo przyłączają się chłopcy. Szczególnie liczny był udział chłopów w demonstracji antywojennej robotników z fabryki Malinika i Belkies w Siemiatyczach.

Do manifestacji pierwszomajowej Komitet Białostocki SDKPiL postanowił przygotować się jeszcze lepiej niż w poprzednim roku. Opracowano specjalną proklamację oraz kilka odezw i ulotek. Proklamację przekazano do druku w Warszawie, ulotki i odezwy drukowano na miejscu, dzięki zapobiegliwości białostockich towarzyszy czerców i drukarzy, którzy zorganizowali w tym czasie dwie tajne drukarnie.

Proklamacja z Warszawy jednak nie nadeszła. W trakcie jej druku żandarmeria spadła na trop tajnej drukarni, znajdującej się wtedy przy ul. Dworskiej w mieszkaniu tow. Pawłaka. Jak zeznał rotmistrz żandarmerii Peterson, w drukarni znaleziono kaszkę z czcionkami, ramę ze złożoną proklamacją Komitetu Białostockiego SDKPiL oraz osobne pudło blaszane z czcionkami.

W drukarni znajdowali się wówczas tow. Marcin Kasprzak i tow. Gureman. Tow. Kasprzak i tow. Gureman postanowili bronić się. W wyniku starcia straciło życie czterech carskich żbirów, pięty otrzymał 6 ran, Kasprzak i Gureman zostali aresztowani i oddani pod sąd wojenny.

O proklamacji została powiadomiona żandarmeria białostocka. Carscy szpicle ze wzniołą gorliwością usiłowali wysledzić białostockich działaczy SDKPiL, nie udało im się jednak wykryć ani jednego.

Mimo ogłoszonego stanu wojennego w dniu 1 Maja ulice Białegostoku znów zakwitły czerwienią setek sztandarów i transparentów. Wszystkie fabryki stanęły — nawet rzemieślnicy i kucyki zamknęły swe warsztaty i sklepy. Rzemieślnicy — bo chcieli włączyć się do manifestacji, kucyki zaś po prostu z przeczucia, by w razie ewentualnego „arcia” robotników z żandarmami nie wyleciały szwyby w sklepy.

Trudno ustalić, ilu robotników brało udział w manifestacji. Szef białostockiego Czerwonego Krzyża, pułkownik von Charten, mówi w swych wspomnieniach, że „ulicami krążyły tysiące robotników, którym przysługują się tłumy ludzi, zgromadzone na chodnikach. W każdym oknie widać było głowy ekawych. Robotnicy wznosili okrzyki przeciw wojnie i śpiewali pieśni rewolucyjne”. Niezwykle nie brak było okrzyków przeciw carskiemu samowładztwu i jego pachołkom, ale plk. von Charten fakty te wstydlwie przemilczał.

W następnych dniach rozpoczęły się aresztowania podejrzanych o udział w demonstracji, nie przyniosło to jednak żandarmerii chwały, bo wszyscy aresztowani wykazywali alibi i większość ich trzeba było zwolnić.

W manifestacji pierwszomajowej w Białymstoku brali też udział towarzysze rosyjscy, członkowie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Zacieśniała się więc rewolucjonistów polskich z rosyjskimi i w następnych miesiącach i latach rosła coraz bardziej solidarność robotnicza. Robotnicy poczęli swą siłę, poczęli swą łączność z rewolucyjnym ruchem robotników rosyjskich. I gdy po „krwawej niedzieli” 22 (9) stycznia 1905 roku proletariatus rosyjski wystąpił na całym froncie do walki z caratem, w szeregach rewolucjonistów nie zabrakło i robotników białostockich.

HENRYK ORZELSKI

Na trasie pochodu

Cale miasto przybrało odświętny wygląd. Na tle wiosnego, błękitnego nieba powiewały czerwone, białoczerwone i błękitne flagi. Gmachy Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego partii przybrały świąteczną szatę. W czerwieni flag tożsamy portrety przywódców partii robotniczych i komunistycznych.

Widnieją też emblematy z hasłami pierwszomajowymi.

Wzdłuż całej trasy pochodu pierwszomajowego widzimy szeregi ładnych, estetycznych i pomysłowo wykonanych dekoracji. Przy ulicy Mickiewicza na gmachu Prezydium WRN został ustawiony trzymetrowy średnicy globus, wykonany w

kilku kolorach. Pod nim widnieją napis: „Jest nas 800 milionów. Wiek XX — wiekiem socjalizmu”. Całość dekoracji oświetlona jest reflektorami.

Dekoracja ta została wykonana w wspólnym wysiłkiem całego zespołu pracowników Prezydium.

Przy ul. Kilińskiego przyciąga wzrok estetycznie wykonana dekoracja wystawy sklepu tekstylnego MHD nr 56, gdzie został wystawiony portret Tadeusza Kościuszki na tle czerwieni i błękitu. Dekorację tę wykonała ob. Eugenja Wierzbicka z dekoratorni MHD.

Tonie w zieleni emach Spółdzielczego Domu Towarowego przy Rynku Kościuszki, którego dekorację wykonały dekoratorzy PSS.

Bardzo pomysłowa dekoracja ma kino „Pokój”, obok którego ustawiono trzbune pierwszomajowa. Projektował ob. Kiegl, a wykonywali Kondracki, Polnawski i Gorczak z Wojewódzkich Warsztatów Naprawczych Okręgowego Zarządu Kin. Na czołowym miejscu umieszczony jest portret tow. Polnawskiego i ob. Kiegl, a także emblematy pierwszomajowe.

Wzdłuż całej trasy pochodu przybrane girlandami i czerwienią wystawione są portrety przywódców ruchu robotniczego. (tk)

Następny odcinek powieści „Liście koka” ukaże się w poniedziałek

Z pierwszomajowych akademii

Dr Konrad Fiedorowicz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi

Radosny i uroczysty przebieg miała akademii pierwszomajowa na Akademii Medycznej. W pięknie udekorowanej sali zebrali się wszyscy pracownicy nauki i administracji, studenci i zaproszeni goście. Najbardziej doniosłym momentem było udekorowanie nestora chirurgów białostockich dr. Konrada Fiedorowicza Złotym Krzyżem Zasługi, przyznany za 50-letnią pracę w zawodzie. Serdeczne życzenia jubilatowi złożył w imieniu społeczeństwa białostockiego rektor AM prof. dr Kielanowski.

Nagrody pieniężne otrzymali wyróżniający się w pracy — prof. dr Legieżyński, prof. dr Stawinski, doc. dr Jan Kiersz i doc. dr Janusz Lesiński.

Nagrodzono również 3 pomocników asystentów, młodych słuchaczy AM — Bogdana Antonia, Zdzisława Korfela i Czesława Jerzyne.

Wśród osiemdziesięciu nagrodzonych na akademii pierwszomajowej robotników Fabryki Przyrządów i Uchwytów, znaleźli się zasłużeni robotnicy, którzy zakłady te podnosili z gruzów. Należą do nich: formierz Jan Pieniążek, frezer Wacław Janowicz i przodująca robotnica, tokarz rewolwerówek Maria Cimicka.

Nagrodzono również wyróżniającego się w pracy tokarza ZMP-owca Tadeusza Zadykowiaka. Akademia pierwszomajowa w Fabryce Przyrządów i Uchwytów miała niezwykle radosny charakter. (st)

Wyrósł Plac X-lecia

W ciągu dwóch dni i nocy powstał w Białymstoku nowy plac zwany Placem X-lecia Polskiego Ludu. Plac ten na spotkanie 1 Maja przygotowali ciśnie i wozacy z ZPM pracownicy Radiofonizacji Kraju oraz Zakładu Sieci.

Spód rąk przodującej brygady ciesielskiej Adolfa Kalinowskiego wyszły pokątne rozmiarów estrada dla zespołów amatorskich oraz parkiet na dzisiejszą zabawę.

Starszy majster Władysław Jaromik czuwał, by obie roboty wykonane jak najlepiej.

Do jak najefekowniejszego urządzenia Placu X-lecia wydatnie także przyczynili się robotnicy z Zakładu Sieci i Radiofonizacji Kraju, którzy oświetlili go z radiofonizacji.

Dziś spotkamy się tam kilkakrotnie. Z rana, by wystuć przemówienia tow. Bieruta, wieczorem, by bawić się i oklaskiwac popisy zespołów artystycznych. (kd)

Spotkamy się na zabawach

Dnie 1 i 2 Maja będą dniami radości i zabaw. W wielu punktach miasta odbywać się będą ludowe zabawy taneczne, które rozpoczną się w oba dni już o godz. 16 i trwać będą do zmroku.

Na zabawie w parku w Dojlidach w dniu 1 Maja przygrywać będzie do tańca orkiestra Fabryki Sklepek, a na Placu X-lecia tańczyć będzie w takt melodii graney przez orkiestrę Akademii Medycznej. Mieszkańcy dzielnicy Wygoda bawić się będą na placu pokoszarowym, a mieszkańcy Antonia uk w Liceum Mechaniki Rolnej.

Wielkie zabawy ludowe zorganizowane będą również w Strosielcach i na stadionie ZZK.

Wszystkie te zabawy będą urozmaicone występami zespołów artystycznych, chorałnych, tanecznych i muzycznych.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: sobota — „Sprawiedliwi ludzie” godz. 19; niedziela — godz. 15 i 19.

KINA

„Pokój”: „Celuloza” godz. 16, 18.15 i 20.30.
„Ton”: Sobota — „Anna proleciarska” godz. 17 i 19; niedziela — godz. 15, 17 i 19.

PORANKI

„Pokój” — sobota — program składany godz. 14 ceny biletów 1,35 niedziela — „Swinarka i pastuch” godz. 10.30 i 12.30.

CYRK

Cyrk nr 3 — sobota i niedziela początek przedstawienia godz. 15 i 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa klubu TPP R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.

Kolegią Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 9 do 20, w nie dziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (tęgi Pwnei): tel. biura wezw. 09, inf. 555; 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 203.

Dyżurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9 43.

Sklepy w dniu Święta

Pracownicy handlu społecznego organizują na dzień Święta Pracy szereg punktów sprzedaży. Przy Placu X-lecia oraz wzdłuż całej trasy pochodu rozstawione zostaną stragany, kioski ruchome, samochody, które będą oficjalnie zaopatrzone.

Prowadzona będzie również uliczna sprzedaż książek oraz artykułów oświatowych; znaczeków do kłap, chorałówek i innych.

Sklepy spożywcze, nabiałowe, piekarskie będą prowadzić sprzedaż od 6 do 8 rano, natomiast zakłady gastronomiczne od godz. 6 rano do normalnych godzin zamknięcia, z przerwą — na godzinę przed rozpoczęciem pochodu aż do jego zakończenia.

2 Maja wszystkie sklepy detaliczne czynne są jak w niedzielę. (tk)

GAZETA SPOTOWA
2 maja rusza Wyścig Pokoju

Już jutro rozpoczyna się VII Wyścig Pokoju, zorganizowany przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”. Kolarze 20 narodów, współzawodnicząc szlachetnie o pierwszeństwo powiozą przez 2000-kilometrową trasę — od Warszawy przez Berlin do Pragi — hasła pokoju i przyjaźni między narodami. Przeglądymy im jak największych sukcesów.

Turniej „Gazety”

W niedzielę 2 Maja rozpoczyna się w Białymstoku turniej „Gazety Białostockiej” w siatkówce mężczyzn i kobiet. W eliminacjach miejskich weźmie udział 30 najlepszych zespołów z poszczególnych kół sportowych.

Zawody odbywać się będą na dwóch boiskach. Część drużyn grać będzie na boisku przy Technikum Rolniczym w Dojlidach, a część przy Technikum Mechaniki Rolnej na Antoniu.

= Kalendarzyk imprez =

SOBOTA. Godz. 15.00 Technikum Mechaniki Rolnej na Antoniu — szachmaty (Start — Spółnia).
Godz. 15.00 Technikum Rolnicze w Dojlidach — pokaz podnoszenia ciężarów.
Godz. 15.00 Stadion Kolejowy (Szosa Żółtkowska) — piłka ręczna (Ognio — Zryw).
Godz. 15.00 Plac koszarowy na Wygodzie — zawody sztafety.
Godz. 16.00 Stadion Ognia — trójmecz lekkoatletyczny.
Godz. 15.00 Strosielce — koszykówka (AZS — Kolej).
NIEDZIELA. Godz. 9.00 Stadion Ognia — piłka nożna (A klasa).
Godz. 10.00 Technikum Mechaniki Rolnej na Antoniu — szachmaty (Start — Spółnia).
Godz. 11.00 Plac koszarowy na Wygodzie — start do wyścigu kolarskiego.
Godz. 11.00 Stadion Kolejowy — piłka nożna (B klasa).
Godz. 11.00 Stadion Kolejowy — piłka nożna (A klasa).
Godz. 12.00 Strosielce — pokaz szermierki.
Godz. 14.00 Stadion Kolejowy — piłka nożna (A klasa).
Godz. 15.00 Stadion Ognia — piłka nożna III liga Gwardia Białystok — Stal Olsztyn.

VII WYŚCIG POKOJU



UWAGA!

Przypominamy naszym czytelnikom, że aktualne wyniki z poszczególnych etapów Wyścigu Pokoju znajdują się na specjalnej tablicy informacyjnej w jednym z okien Klubu Ligi Górniczej MPiK przy kynku Kościuszki.

Wyniki poprzedniego etapu dookoła Warszawy zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Gazety”.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.50 Międzynarodówka i puzdrowienia 1 Majowej; 6.00 Muzyka poranna; 6.35 Polska muzyka ludowa; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Wspomnienie 1 majowej; 9.00 Koncert muzyki polskiej; 9.20 Pieśń o ziemi naszej; 9.50 Transmisja z uroczystości pierwszomajowej; 13.00 Muzyka ludowa różnych narodów; 13.35 Koncert rozrywkowy; 14.45 Dla każdego coś miłego; 15.00 Na radiowej estradzie; 19.00 Muzyka taneczna; 21.30 Zabawa przy mikrofonie.
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
Od godz. 5.50 do 23.00 transmisja programu I; 23.00 Muzyka taneczna. Dzienniki: 21.00.

NIEDZIELA

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.50 Początek audycji; 6.05 Muzyka na dzieńdobry; 7.15 Przegląd prasy społecznej; 7.25 Pogadanka dla służby rolnej; 8.30 „5.0 dla młodzieży”; 9.00 Muzyka; 10.27 Słuchamy muzyki ludowej; 10.52 Koncert żywej muzyki; 13.00 Muzyka; 13.30 Melodie do tańca; 14.00 Audycja dla wsi; 15.00 Na radiowej estradzie; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń.

16.20 Dla dzieci audycja pt. „Stary muzykus wędruje po kraju”; 17.05 Piosenki polskie; 17.20 Dla każdego coś miłego; 18.25 „Panna młoda”; — komedia; 19.25 Na muzycznej tańcu; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.40 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
6.30 Początek audycji; 6.45 „Od melodii do melodii”; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Melodie ludowe różnych narodów; 9.20 Nasze chóry śpiewają; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 11.00 „Konstytucja 3 go Maja”; 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa”; 11.30 Pieśni kompozytorów radzieckich; 12.04 Tydzień muzyki czechosłowackiej; 13.00 Transmisja uroczystego rozpoczęcia VII-go Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga; 13.40 Muzyka dla wszystkich; 15.20 Z życia Związku Radzieckiego; 16.00 Transmisja z II połowy meczu piłkarskiego Warszawa — Praga i finał I etapu Wyścigu Pokoju; 17.20 Z całej Polski; 17.55 Na fali humoru i satyry; 18.25 Muzyka taneczna; 19.25 Na muzycznej tańcu; 20.40 Melodie taneczne; 22.30 Wiadomości sportowe. Dzienniki: 21.00.

HENRYK PANAS

SMACK ŻELAZA

Opowiadanie to odznaczone zostało III nagrodą na Międzynarodowym Konkursie na opowiadanie związane z Wyścigiem Pokoju.

Ten etap nie należał do łatwych, nie był też zbyt ciężki. Z drużyny zostało już nas tylko trzech. Liczba ostateczna. Byłem najmłodszy z naszej trójki, ale do tej pory odpowiedzialność za honor naszego kolarstwa nie ciążyła mi zbyt ciężko; trzymałem się od początku w drugiej dziesiątce. Już poprzedniego dnia, w czasie narady nad taktyką jazdy, powziąłem pewien plan. I właśnie dojrzał on w momencie, który przewidziałem. Wstała asfaltu wylała się krótkimi, ostrymi skrętami wśród pagórków, obficie porośniętych gajami i zaroślami olszyny. Do mety było około 88 km.

Nasza trójka szczęśliwie znalazła się w czołówce. My i jeszcze piętnastu, rozspanych wachlarzykiem przez całą szerokość szosy. Wszystko sprzyjało. I pogoda, po wczorajszym deszczu wspaniała, i lekki wiejący od kurzu i chłodny orzeźwiający powiew gajów ciągnących się, z małymi przerwami, wzdłuż drogi.

Po kilku ostrych zygach szosy mój zamiar dojrzał. Przez chwilę dręczyły mnie skrupuły. Miałem złamać decyzję powziętą na naradzie. Lecz czulem w nogach piekielny gaz i pomyślałem: gdy wygram etap zapomnę z uciechy o wszystkim. Właśnie byłem na trzeciej pozycji, gdy nadeszła nowa porcja zakrętów. Naciągnąłem pedał i niewinnie wypłynąłem do przodu. Starzy wyjadacze różnych krajów nie zwrócili nawet uwagi na ten wybrzyk. Tylko „wuuu jak” krzyknął ostrzegawczo, ale jego głos zabrzmiał mi za plecami jak echo. Dopadłem zakrętu, który zapamiętałem dokładnie z mapy. Te pięćdziesiąt metrów przebiegłem jednym skokiem i wpadając w następny, z konieczności zwolniłem, co wprowadziło w błąd moich współzawodników, którzy dopiero wyjeżdżali z poprzedniego. Ledwie zniknąłem im za krzakami, znowu zryw. Udało się. Skręcając nie zobaczyłem nikogo za sobą. Teraz popędziłem co siły w nogach, czterdziestką i więcej, ryzykując złamanie karku na zakrętach.

Spiewało mi w duszy, u nóg miałem skrzydła, jak Hermes, wysłannik bogów. Od czasu do czasu zerkalem do tyłu, lecz przez krzaki i drzewa nie dostrzegałem niczego. Mój sztoper wyliczał czas kilometrów: 1'30", 1'25", 1'20", 1'25", a minuty płynęły jedna za drugą. Żmija zygaków szosy skończyła się po kwadransie. Teraz asfalt pełzał po małych wzniesieniach opadających niekiedy szeroko. Byłem wciąż nie widoczny, lecz wnet doścignęły mnie auta Wyścigu. Ktoś krzyknął: 2 kilometry! Tyle wynosiła moja przewaga. Kreciłem zapamiętałe, postanawiając dorzucić jeszcze jeden w ciągu najbliższych dziesięciu minut, a potem trzymać tempo regularnie 1'30". Czulem się rześki, jakbym dopiero zaczął wyścig. W głowie wirowały świetlane obrazy. Stadion pełen widzów, flagi dwudziestu

zawsze przypominających nam, że samotna ucieczka to klęska.

— Nie utrzymasz tempa. Zgubisz rytm. — Przestrzegałem siebie ich słowami. Wiedziałem, jak z tym walczyć. Kontrolowałem sztoper co dwieście, omal co sto metrów. Wciąż liczyłem: kilometr 1'30", pół — 45", dwieście — 18". Było nie zapomnieć ile było.

Gdy otrzymałem wiadomość, że mam już wreszcie upragnione trzy kilometry dogoniło mnie nasze auto. Było jak przewidywałem. Mieli rozanielone gęby.

— Trzymaj się — krzyknął jeden przez drugiego. — Jeszcze 56 km.

Wioska. Brama tryumfalna. Transparenty. Gołębki na niebieskim i czerwonym tle. Dorosli. Dzieci szkolne z nauczycielem. Witali oklaskami, a ja, niestety, na kociach łbach kłapałem tylko zębami jak wilk, daremnie usiłując zdobyć się na uśmiech. Tuż za wsią dowiedziałem się, że ruszył pościg. Jedzie siódemka „repów”. Aha. Zmiarkowali, że młodzik może spłatać figla. Nasi jadą też. To dobrze. Zerkam na sztoper, znowu staram się: 1'20", 1'25", je-



den, dwa, trzy kilometry. Później trochę zwolniłem. Coś zakłuło mnie lekko w prawym boku. Właściwie nic. A jednak! Z niepokojem starałem się uregulować oddech. Kilka głębokich haustów wzięłem. Nie więcej! Nie można. Wciąż jadę 1'30" na kilometr. Zaciągnąłem zęby. Czach, czach, czach — chrzęścił łańcuch. Lecz czulem u nasady języka lekki smak żelaza. Dobywa się gdzieś z głębi gardła. Och, znam to. To smak krwi, której zaczyna brakować tlenowi. Zimny pot zwilżył mi skronie. Czyżby? Czyżby to koniec? I jeszcze trochę, trzydzieści parę kilometrów wytrzymać. Jeszcze go dzina.

Jadowity smak wypłynął z gardła i rozprzynał się po podniebieniu. Czulem, że puchnę. To sportowe wyrażenie nie jest prześmiewką. Czulem, jak nogi mi pęcznieją, jak nabrzmiewają żyły i mięśnie, jak skóra na udach i łydkach przestaje być wyczuwalna. Ogarnął mnie strach i rozpacz. I nie wstydziłem się przyznać, że łzy napłynęły mi do oczu. A przez łzy widziałem fatalne 1'40", 1'45", 1'50", 2'. Tak, to koniec. Przegrałem. Bok przesuwało mi tysiąc strzał. Serce podchodziło do gardła. I ten straszny smak żelaza, lepiący ślinę, wypełniający całe usta...

I naraz uświadomiłem sobie wszystko. Wszystko i za późno. Byłem już nędznym łachmanem utrzymującym się na siódle prawem inercji. Dziw, że nie spadłem w tym czasie.

Nie mogłem powiedzieć, że bym myślał o czymkolwiek. Jakieś strzępki myśli klebiły się pod czaszką. Wszystko przesunęło się w krwawych obrazach. I wtedy poczułem lek. Lek przed hańbą jaka mnie czeka. (Tak myślałem, nie zdziwił się temu). Górzakowo szukałem ratunku. Różne pomysły przychodziły do głowy, coraz bardziej desperackie. Ogarnęła mnie wreszcie szaleńcza myśl: rąbnąć o słupek, o drzewo, o kamień, rozwalić łeb. I nie myśleć. Tak, to jest wyjście, to jedyne wyjście, jakie może uratować mój honor. Począłem wypatrywać okazji. Pościg był jeszcze daleko. Wprawdzie auta kreciły się koło mnie, ale kto tam rozumie.

Lecz wśród tych myśli nagle przyszło mi do głowy, że zostało nas trzech, tylko trzech i mój krach to zarazem porażka drużyny. Nawet nie wiem skąd się ta myśl wzięła, wypłynęła gdzieś z głębi i zahaczyła w głowie, jak syrena. Resztki świadomości odrzucały ją uporczywie: — Co mnie obchodzi! Zdechnę i wszystko się skończy. A jeśli nie, no to przecież wypadek.

Powtarzałem tak w kółko. A zbawczy zakręt zbliżał się w tempie czterdziestki. I wtedy, jak to mówią poeci, przed oczyma duży pojawiła się twarz ojca. Pomarszczona, szczenińska twarz steranego pracą i walką człowieka. Wspominam ten moment bez



patosu, lecz z głębokim wzruszeniem. Jego trud, jego ręce dały możliwość nauki i tego, że znalazłem się w szeregach kadry. Tu mógłbym napisać, że świadomość walki o pokój, że wielka idea Wyścigu przeżyła we mnie chwilę słabości. Lecz skłamałbym. Nie czulem, niestety, wtedy tego. Ale widziałem ojca, z jaką pogardą

Przez szparę w dolarowej kurtynie

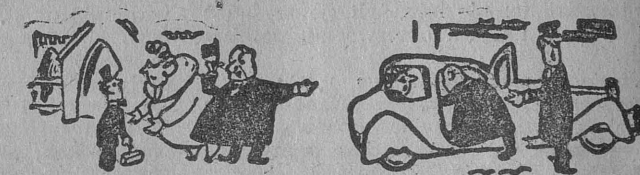


— Bieda, panowie! Ani ich przeszłość, ani teraźniejszość nie daje nam wielkich nadziei na przyszłość... (Krokodil)



W Anglii każdy sobie może kupić wszystkiego, czego tylko dusza zapagnie...

każdy tam może mieć własny domek...



najlepsze szkoły są każdemu dostępne...

pod warunkiem, że ma oczywiście w banku kilka tysięcy funtów szterlingów.

(rys. Eccles)



Waszej biedzie winien jest Związek Radziecki. Gdyby swoją walką o zmniejszenie napięcia międzynarodowego nie podkopał sytuacji moich fabryk zbrojeniowych, moglibyście u mnie robić granaty.

(Frischer Wind)



Polityka siły.

(Karykatura)



narodów, gołbek pokoju... Widziałem rozgorączkowane twarze radaków przy głośnikach radiowych. I ojca, jak dumnie toczy wzrokiem po obliczach towarzyszy. Przed oczyma przesunął się film pełen scen i postaci. Ale przez wszystkie te wizje rysowała się wciąż w tym samym miejscu jakaś skąpa. Czarna, jak nitka rzeki na mapie, krecha. Niepokój.

I w duchu mówiłem sobie: — Nie ciesz się, brachu, za wcześnie. Jeszcze możesz złapać gumę, a co gorsze przerzutkę, albo „widelec”, albo licho wie co. Szeptałem tak do siebie i odpychałem jednocześnie tę myśl. Ale niepokój wracał uporczywie łańcuch chrzęścił równomiernie: czach, czach, czach. A tymczasem do głowy przychodziły słowa starych „repów”,